Nr. 70. Kraków. Wtorek 18 Lutego 1919. Rok XXXVIII

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	102 kor. — h.	51 kor. — h.	25 kor. 50 h.	8 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwurazową	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 30 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopena i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Regulamin obrad sejmowych.

Ukazał się w druku „Tymczasowy regulamin obrad sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej" — jako „druk Nr 1".

Pierwszy druk Sejmu Rzeczypospolitej!

Bierze się z pewnem odświętnem wzruszeniem do rąk tych kilka luźnych kart, jako namacalny dowód nowego aktu naszego publicznego, niezawisłego bytu. Ukazuje się w oddali wiekowej bolesna i radosna zarazem wizya naszych dawnych dyaryuszów sejmowych. Z pyłu archiwalnego wstają owe stare folianty bądź pisane przez ciekawego posła, bądź sporządzone przez zabiegliwego famulusa jakiegoś magnata, który nie raczył „własną osobą" na Sejm przybyć, bądź wreszcie wygotowywane przez sekretarza króla dla jego informacyi, jeśli nie władający językiem obrad, co zdarzało się za Sasów, nie mógł w nich czynnego brać udziału. Przypominają się potem piękne dyaryusze, ogłaszane już drukiem za króla Stanisława Augusta. Dyaryuszom tym wszystkim brakowało wszakże autentyczności. Choć często bywały bardzo pełne, rzadko bywały zupełne. Obraz sejmu wypadało sobie konstruować z kilku odrębnych dyaryuszów.

Mimowoli przypomina się też barwny obraz minionych posiedzeń; gdzie król siedzący na majestacie (tronie), owi panowie rady (senatorzy), zasiadający na różnej dobroci fotelach aż do drążkowych krzeseł dla kasztelanów ostatniego rzędu, wreszcie tłum posłów stanu rycerskiego, cisnących się barwną ciżbą za stanem senatorskim. Nie można też zapomnieć o tłumie widzów, arbitrów, znajdujących się na sali, tembardziej, że ci sami arbitrowie wtargnęli też do Izby obrad dzisiejszego Sejmu, zajmując, na pierwszem posiedzeniu, nawet miejsca posłów. Nasuwa się też pamięci niejeden dziwaczny szczegół regulaminu przedrozbiorowych Sejmów. Np. Sejm mógł tylko obradować przy świetle dziennym. Jeśli „Sejm zeszedł na świece", mogła go opozycya zerwać. Obrady mogły trwać tylko sześć niedziel (tygodni). Przekroczenie tego terminu bywało również powodem zrywania. Nieraz sztucznie utrzymywano fikcyę sześciu niedziel. Ostatnie posiedzenie jednego z sejmów króla Jana III. trwało 36 godzin. Sejm zeszedł na świece, przy których zaskoczył go świt. By utrzymać fikcyę nocy, zasłonięto okna i obradowano dalej przy świetle sztucznem...

Ogłoszony obecnie regulamin jest tworem tymczasowym, póki Sejm nie uchwali regulaminu definitywnego na wniosek komisyi regulaminowej. Podkreślić należy nazwę Sejmu. — Jest to Sejm ustawodawczy, a więc normalny, nie wyjątkowy, nie konstytuanta, która nie podlega władzy wykonawczej o tyle, o ile chodzi o odroczenie lub zamknięcie obrad sejmowych.

Obecny regulamin składa się z 65 artykułów, które w logicznym porządku ustalają technikę obrad, składając ich przewodnictwo w ręce marszałka, wyposażonego znaczną władzą dyskrecyonalną. Jej zakres kulminuje w postanowieniu artykułu 37, który czyniąc marszałka stróżem prawidłowości obrad upoważnia go do zupełnie swobodnego interpretowania regulaminu nawet w tych wypadkach, co do których nie istnieją wyraźnie sformułowane przepisy. Marszałek udziela głosu, zamyka w pewnych wypadkach listy mówców, zarządzając wybór mówców generalnych, określa czas przemówień, nie poniżej pięciu minut, przywołuje do rzeczy i porządku, **w y k l u c z a z j e d n e g o d o p i ę c i u n a j w y ż e j p o s i e d z e ń**, ustala porządek dzienny. Jemu podlega kancelarya sejmowa, on wykonywa władzę policyjną na terytoryum Sejmu i **m i a n u j e k o m e n d a n t a s t r a ż y s e j m o w e j**. Jest to oddział wojska, **o d d a n y d o r o z p o r z ą d z e n i a m a r s z a ł k a**. Na czem polega zakres działania tej straży zbrojnej, regulamin wprawdzie nie powiada, lecz należy w niej widzieć rezerwoar siły brachialnej, puszczonej w ruch wówczas, gdy wymaga tego logika regulaminu, np. art. 59, orzekający, że wykluczony poseł **m u s i o p u ś c i ć g m a c h** sejmowy. — Taki mus fizyczny nie może się oczywista obejść bez atrybutów również fizycznej natury po stronie zmuszającego.

Obrady Izby odbywają się na podstawie porządku dziennego, który na propozycyę marszałka ustala Sejm. Poza ramami porządku dziennego mieszczą się wnioski formalne, których meritum szczegółowo regulamin wylicza, dalej sprostowania faktyczne i oświadczenia osobiste i wnioski nagłe. To ostatnie uchwala Sejm na wniosek rządu lub 30 posłów. W ustaleniu tych spraw widoczną jest troska, by nie dopuścić do żadnych machinacyj obstrukcyjnych. Do wniosków formalnych i im podobnych wolno posłowi przemawiać tylko raz i to przez pięć minut najwyżej. W każdym innym wypadku, jeśli mowa przedłuża się ponad jedną godzinę, może ją marszałek dowolnie ograniczyć.

Dla ważności obrad potrzebny jest komplet 100 posłów. Głosowanie odbywa się przez powstanie z miejsc, głosowanie kartkami imienne dochodzi do skutku na wniosek conajmniej 50 posłów. Posiedzenia Sejmu są jawne, tajność uchwala Sejm na żądanie prezydyum, rządu lub 50 posłów. Głosowanie tajne może się odnosić tylko do wyborów. Posłowie wygłaszać muszą swe mowy z pamięci, zajmując miejsce na specyalnej mownicy.

Ustawy dochodzą do skutku drogą trzech czytań, z których drugie nie może się odbywać tegosamego dnia, co pierwsze. Pierwsze i trzecie czytanie zajmują się całością proponowanej ustawy, drugie obejmuje dyskusyę szczegółową.

Interpelacye muszą mieć conajmniej 15 podpisów poselskich, lecz marszałek może kazać odczytać interpelacyę, nie odpowiadającą tym warunkom, by uzyskać dla niej potrzebne poparcie. Termin odpowiedzi na interpelacyę ustala Rząd, jednakże winien ją dać nie później niż po upływie miesiąca.

Materye obrad sejmowych przygotowują komisye bądź stałe, bądź dla specyalnej potrzeby powoływane. Składają się z 15 do 30 członków, a obradują na podstawie regulaminu sejmowego. Prawomocność ich uchwał wymaga obecności połowy członków. Posiedzeniom komisyi mogą się przysłuchiwać nie należący do niej posłowie, a brać w nich udział doradczy członkowie rządu lub rzeczoznawcy prywatni. Na wypadek uchwalenia tajności obrad komisyjnych wyklucza się posłów, nie będących członkami komisyi.

Obowiązki posłów polegają na braniu udziału w obradach i pracach Sejmu, oraz w komisyach. Od wyboru do komisyi uchylić się może tylko poseł, zasiadający już w dwóch komisyach lub z jakichś ważnych powodów innej natury, co do których rozstrzyga Sejm drogą głosowania. Absentujący się poseł uzyskuje od marszałka 14-dniowy, od Sejmu dłuższy urlop. Przekroczenie urlopu lub nieusprawiedliwiona absencya pociąga za sobą upomnienie przez marszałka. Każdy poseł otrzymuje jako dyety, których zrzekać się nie wolno, 1500 marek miesięcznie przez czas trwania obrad Sejmu i przez dwa pierwsze miesiące ich przerwy.. Marszałek prócz dyet pobiera nadto 30.000 marek rocznie na reprezentacyę. Poseł wykluczony z obrad Sejmu — a wykluczenie to na okres wyższy od pięciu dni, a nie dłuższy od miesiąca może uchwalić tylko Sejm na wniosek marszałka —traci prawo do poboru dyet w proporcyi postanowionego wykluczenia.

Niejasną jest wszakże sprawa, czy maksimum wykluczenia obejmuje cały okres legislatywy danego Sejmu, czy też tylko sam czasokres wymiaru, który może być dowolnie w ciągu kadencyi sejmowej powtarzany.

Nie ma również punktu, określającego ściśle pojęcie jawności obrad sejmowych. Czy przez jawność rozumie się dostępność obrad w ramach fizycznej możliwości, zawarunkowanej przestrzenią galeryi, czy też możność jak najszerszej publikacyi toku obrad, która w żadnym wypadku nie podlega ograniczeniom ze strony władzy państwowej nawet wówczas, gdy koliduje z tą bardzo ogólnikową ustawą prasową, która niedawno temu weszła w życie. Ten punkt wymagałby jeszcze pojaśnienia w sposób, nie pozostawiający żadnych wątpliwości.

Pod znakiem rokowań i rozejmów.

Misya ententy dla rokowań z Ukraińcami.

Warszawa, 18 lutego (PAT). Dziś wyjeżdża z Wraszawy do Lwowa specyalna misya aliantów, złożona z następujących osób: generała Berthelemy i komendanta Vicaire jako przedstawicieli Francyi, generała Cartona de Viard jako przedstawiciela Anglii, komendanta Stabile jako przedstawiciela Włoch i p. Lorda jako przedstawiciela Ameryki. Misya ma na celu przerwanie działań wojennych na tym froncie i doprowadzenia do rozejmu między walczącymi.

Warszawa, 18 lutego (PAT). Iskrowo z Paryża:

Generał Berthelemy odbył ankietę we Lwowie o położeniu na kresach ukraińsko-polskich. Komisya sprzymierzonych zdecydowała wysłać delegacyę na miejsce **dla nakazania przerwy niezwłocznej** wszystkich nieprzyjaznych **kroków między** wojskami ukraińskiemi a polskiemi. **Delegacya wyjeżdża we wtorek rano. Telegramy zostały wysłane do dowództw wojsk z żądaniem chwilowego rozejmu aż do przyjazdu delegacyi.**

Pomyślne rokowania polsko-litewskie

Warszawa, 18 lutego (PAT). Iskrowo donoszą z Berna:

Agencya centralna w Lucernie donosi, że **rokowania litewsko-polskie doprowadziły do rezultatu. Na podstawie układu armia niemiecka ma się cofnąć a miejsce jej zająć mają wojska polskie.**

Rozejm polsko-niemiecki na Litwie.

Warszawa, 18 lutego (PAT). Jak się dowiadujemy, zawarto układ, na podstawie którego **Niemcy zdeklarowały się, że opuszczą 16 powiatów litewskich.** Obecnie rząd polski tworzy pośpiesznie w tych powiatach administracyę polską, która na razie będzie miała charakter wojskowy.

Mowa ambasadora Noulens na raucie

Warszawa 18 lutego (PAT). Wczoraj raut na cześć posłów sejmowych i zaproszonych członków misyi aliantów zgromadził na ratuszu **około 1700 osób z wszystkich stanów.** Posłowie sejmowi stawili się bardzo licznie z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele. Przybył naczelnik państwa Piłsudski oraz bardzo liczni przedstawiciele rządu i wojska. Duchowieństwo reprezentowane było przez J. E. arcybiskupa warszawskiego Kakowskiego, Msgr. Rattiego, arcybiskupa Teodorowicza i ks. biskupa Gala. — Przybywającą w pełnym orszaku misyę koalicyjną i posłów sejmowych powitali zebrani owacyjnie. Posłów powitał serdecznemi słowami prezes rady miejskiej Baliński. Następnie powitał przedstawicieli ententy **prezydent miasta Drzewiecki**, kończąc swe powitanie okrzykiem na cześć państw sprzymierzonych.

Po owacyach, jakie zebrani goście urządzili posłom sejmowym i przedstawicielom ententy, zabrał głos marszałek Sejmu poseł **T r ą m p c z y ń s k i**, aby podziękować za przyjęcie i przypomnieć o obowiązku, jaki ciąży na wszystkich pragnących widzieć Polskę wielką i szczęśliwą.

Następnie zabrał głos ambasador **N o u l e n s**, który oświadczył:

Panie Prezydencie! Członkowie misyj sprzymierzonych i ja byliśmy do głębi wzruszeni **przyjęciem** niezapomnianem, które nam zgotowała Warszawa pod auspicyami zarządu miasta i rządu. Pozwalam sobie wyrazić naszą wdzięczność prezesowi rady miejskiej, prezydentowi rady miasta oraz członkom rządu. Gdy przejeżdżając ulicami waszego pięknego miasta usłyszeliśmy okrzyki, które wznoszono na naszą cześć, dzwoniły one nam w uchu jak szczery odgłos zwycięstwa, które wojska sprzymierzonych odniosły na różnych frontach i ujrzeliśmy w tej wspólności uczuć **dowód powinowactwa ras naszych, wspólnych dążności, zupełnego związku naszych narodów, bo nasze zwycięstwo jest też i waszem, skoro jest ono zwycięstwem wolności nad uciskiem, prawa nad gwałtem. Wojny za długo służyły ambicyom** zwycięzców, **a traktaty** pokojowe **zbyt często uświęcały nadużycia siły.** Czas jest, aby nastała owa era, w której byłoby wreszcie **uszanowane życie narodów zjednoczonych i narodów niepodległych. Polska odzyska swoje miejsce między wielkimi narodami. Upoważniają do tego jej przeszłość pełna chwały** i zdobyte przez nią niegdyś chlubne tytuły, dające jej prawo do miejsca w pierwszych szeregach świata cywilizowanego. Zasługuje ona na tę nagrodę przez **niespożyty patryotyzm oraz szlachetną wytrzymałość, którą okazała w niedoli. Przodkowie wasi dobrze spełnili zadanie, nie przelali oni naprożno krwi za ojczyznę** rozdartą i ujarzmioną a nieszczęśliwą. Nieszczęścia ich, ich odwaga wzruszały ludzi w chwilach, w których nieśmiałe, oględne rządy pozostawały nieczułe — Wasi wygnańcy, rycerze wolności i gorący patryoci, którzy przebiegali świat cały, nawet z daleka służyli sprawie, za którą walczyli, jednając jej wszędzie sympatyę i szacunek. — Dzięki temu poświęceniu i tym podziwu godnym wysiłkom **sprawa Polski**, której wasi zwycięzcy nie chcieli pozwolić, aby wyszła poza ich granice, **stała się sprawą międzynarodową i ogólno-ludzką,** wyłaniała się ona co pewien czas przez cały wiek dziewiętnasty. Dzisiaj zaś pojawia się jako **warunek pokoju światowego i równowagi europejskiej.** Ta sprawa, która dziś doszła do punktu rozstrzygającego, poucza, że **mocarstwa koalicyi muszą popierać początki odbudowy narodu polskiego przez braterską pomoc, aby nasi sprzymierzeńcy mogli nam sami dać silne oparcie,** a wy Polacy pamiętajcie zawsze, z której strony przychodzą słowa i czyny pociechy, komu zawdzięczacie zmartwychwstanie waszej ojczyzny. Nie zapominajmy o niczem z przeszłości. Przygotowujmy przyszłość, która zapewni związek między waszą **demokracyą a demokracyą koalicyi.**

Wieczorem po raucie odbyło się uroczyste **przedstawienie w operze.** Na przyjęcie gości iluminowano z zewnątrz gmach teatru transparentami gazowymi. Widownię udekorowano na wysokości I piętra flagami państw koalicyi i narodowemi. Posłowie na Sejm polski niemal w komplecie zajęli miejsca na dole. W lożach zasiedli członkowie misyi koalicyi wraz z generalicyą. Widowisko poprzedziła apoteoza na cześć Sejmu i koalicyi. Na scenę wystąpili wszyscy artyści wraz z całym personalem teatru ze sztandarami o barwach narodowych, manifestując cześć dla Sejmu polskiego. Orkiestry grały przytem hymn narodowy. Następnie na scenę występowały kolejno alegoryczne postacie niewieście, w bieli, ze sztandarami francuskimi, angielskimi, włoskimi i amerykańskimi. Orkiestry grały przytem hymny narodowe państw sprzymierzonych. Członkowie misyi koalicyi dziękowali za owacyę. Burzliwe owacye zgotowano też komendantowi Piłsudskiemu, prezydentowi ministrów Paderewskiemu i marszałkowi Sejmu Trąmpczyńskiemu. Wzniesiono też okrzyk na cześć wojska polskiego. W czasie antraktu ambasador Noulens i członkowie misyi udali się za kulisy, aby podziękować artystom.

Linia demarkacyjna w Wielkopolsce.

Z Berlina donoszą:

Na zebraniu komisyi dla zawieszenia broni w Trewirze ustalono warunki, na jakich przedłużone zostało zawieszenie broni koalicyi z Niemcami na czas nieograniczony. Ofenzywa Niemców przeciw Polakom ma być wstrzymaną i w tym celu ustalono **linię demarkacyjną**, poza którą Niemcom nie wolno się posunąć. Linia demarkacyjna między Polską a Niemcami ustalona została przez szefa generalnego sztabu koalicyi Weyganda i generała niemieckiego Hammersteina następująco:

Na południu linia ta biegnie od dawnej rosyjskiej granicy na zachód przez Luisenfelde (na zachód od Inowrocławia), na zachód od Wielkiej Nowejwsi, na południe od Brzozy, na północ od Szubinu, na północ od Exinu, na południe od Szamotuł, na południ. od Chodzieża (Kolmar), na północ od Czarnkowa, na zachód od Białej, na zachód od Birnbaum, na zachód od Zbąszynia, na zachód od Wolsztyna, na północ od Leszna, na północ od Rawicza, na południe od Krotoszyna, na zachód od Oddanowa, na zachód od Schildbergu, na północ od Bieruchowa (Eichenbrunn).

(W ten sposób prawie całe Poznańskie, z wyjątkiem odcinka na północ od Noteci pozostanie w rękach polskich. Luisenfelde, gdzie linia się zaczyna, jest to kolonia niemiecka, na wschód od Inowrocławia, tuż nad granicą dawnej Kongresówki. Stamtąd biegnie równolegle do Noteci ku wschodowi prawie do dawnej granicy polsko-niemieckiej, zwraca się ku południowi i obejmuje Zbąszyń, opanowany dotychczas przez Niemców. Następnie zwraca się ku południowemu wschodowi i idąc wzdłuż granicy Śląska, dochodzi znowu do granic dawnego Królestwa Polskiego. Z ważniejszych miast Niemcy zatrzymują na razie Piłę, Bydgoszcz, Leszno i Wielawę. Więcej aniżeli trzy czwarte Wielkopolski zostaje przy Polsce. — Przyp. red.)

Nieufność Wilsona względem Polski.

Londyn, 18 lutego (PAT). »Daily Graphic« pisze: Wysłanie komisyi do Polski oznacza, że komisya ta ma Polskę poinformować o trzech rzeczach:

1) **O oficyalnem uznaniu polskiego rządu.**

2) **O wysłaniu polskich dywizyj, znajdujących się we Francyi.**

3) **O ewakuacyi prowincyi poznańskiej przez wojska niemieckie.**

Przypuszczają, że cztery mocarstwa — **Japonia w tej sprawie stoi na uboczu** — nie porozumiały się ostatecznie w tej sprawie. **W francuskich kołach wojskowych sądzą, że po myśli warunków rozejmu musi nastąpić** wycofanie **wojsk niemieckich z Gdańska. Nie udało się jednakże uzyskać na to placet prezydenta Wilsona, którego poglądy na oddanie Polsce Gdańska są wątpliwe.**

GUSTAW DANIŁOWSKI.

TĘTENT.

Powieść.

18 **(Ciąg dalszy.)**

— Niema nic.

— Niema nic! — powtarzała zastygłym głosem — może jest, ja zapłacę.

Przeglądał raz jeszcze.

— Niema, jak co będzie, przez umyślnego przyślę.

Pomimo to dwa tygodnie chodziła dzień w dzień i wbrew wrodzonej nieśmiałości domagała się poprostu.

A gdy posłyszała wreszcie — niema: — i gburowatą uwagę: — mówiłem przecież, że przyślę — bąkała coś na swe usprawiedliwienie i wracała do domu, jak zbita.

Ale nakoniec, gdy była w ogrodzie, jakiś wyrostek przyniósł jej kartkę. Na widok jej pani Lena przybladła, drżącemi rękami wydobyła z portmonetki rubla i wsunęła w rękę osłupiałemu z sutego napiwka chłopcu; pędem pobiegła do domu zamknęła szczelnie drzwi i z zapartym oddechem czytała, ścisłem pismem skreślone słowa:

„Najmilsza Pani! Od wczoraj stanęliśmy w bagnach wołyńskich, a dziś chłopcy rąbią niewiadomo czyj las, by wznieść chałupy, bo wszystko spalone i pustynia wokoło, ja marzę, by mi wystawiono przypominającą dworek Pani. Chciałbym napisać tyle, tyle i tak, jak w tej otwartej kartce pisać mi trudno. Jeżeli jednak Pani chce poznać nastrój mej duszy, to proszę odszukać początkowe cztery wiersze naszej epopei szlacheckiej, zamiast pierwszych dwóch słów wstawić: „Jedyna droga moja", a zamiast przedostatniego „opisuję" i więcej kocham" i wpisać zamiast kropek, a kartka nabierze właściwej treści. Adresując, proszę nie zapomnieć o numerze poczty polowej, który załączam. Gdyby pani nie była w usposobieniu do pisania, proszę przysłać choć pustą kartkę, bym mógł dotknąć przedmiotu, który był w Pani rękach.

Stanisław Bohdan Borski, por.

Przycisnęła kartkę do ust, przytrzymała chwilę, przytuliła do drgającej wzruszeniem piersi, pospiesznie wydobyła tomik poezyi i szeptała ze łzami:

„Jedyna droga moja ty jesteś jak zdrowie,
Ile się trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił, dziś piękność Twą w całej ozdobie
Widzę i więcej kocham, bo tęsknię po tobie".

Ucałowała stronnicę tak gorąco, jakby na niej leżały jego usta.

Jeszcze raz włączając do listu odnalezione wiersze czytała i jakby wskrzesała pochowane w czarnych trumienkach liter najtajniejsze wibracye uczuć, zdawało się, że odzywający się w nich żywy jego głos kołysała się w niej pieszczotliwa melodya rymów i w sennem rozmarzeniu czuła budzące się w niej tkliwe drgania wysubtelnionych strun miłości. Trzymała palcami obu rąk sztywną kartkę, jakby najdroższą relikwię i ciche, ciepłe łzy spływały po bladych policzkach. Postanowiła zaraz odpisać i z jakiemś drażnieniu w duszy, podobnem do owych jasnych zornic, którymi w noce letnie otwiera się niebo, porwana wzruszeniem, pisała szybko...

Ale po przeczytaniu zrozumiała, że tego wysłać niepodobna, wzdrygnęła się na samą myśl, że mogą czytać w gminie obcy ludzie. Odłożyła arkusik i ważąc każdy wyraz, wystylizowała następujący list:

„Panie Bohdanie, słowa, które Panu posyłam są martwą literą w porównaniu z mym pierwotnym listem, którego z wiadomych przyczyn wysłać nie mogę. Kartka Pańska, jak snop słońca, rozjaśniła mój głęboki smutek. Te cztery wiersze, które mi pan kazał odszukać, przetrawestowałam z myślą o panu. Jak mi przykro, że muszę tak powściągać to, co dzieje się we mnie. Proszę o wieści.

Toute á vous L.

P. S. List pierwotny schowałam dla pana i w dalszym ciągu będę pisała swobodnie, nie ukrywając uczuć, będę się panu zwierzała ze wszystkiego, nie dam się przerwać pieśni, będę ją nuciła samotnie"...

Schowane listy, przybierając stopniowo formę pamiętnika, były następujące:

„Najmilszy! ta twoja mała kartka przywróciła mi życie, a przyszła w chwili, kiedy zdawało mi się, że usycham w duszy i więdnę w sobie. Uczę się jej na pamięć i te wyrazy, jak krople rosy, zraszają skulone listki róży mego serca... Rozkwitłam znowu ku Tobie. Jesteś koniecznością mego życia i całą jego treścią, gdziekolwiek jesteś, choćby najdalej dosięgnę Cię sercem moim. Będziesz dla mnie wszędzie, bo wszystko przeniknie moja miłość ku Tobie. Znalazłam zajęcie rękom moim: pleść będą długa wiązankę wspomnień, tkać tętnem serca, prząść myślą upartą, zdobić perłami łez, wiązać szarfą smutku, tęsknoty wieniec dni moich samotnych. Pójdę w las zwiedzić miejsce naszej rozkoszy, tych wspomnień urokiem owinę się cała, by nic nie widzieć prócz Ciebie, nic nie czuć, prócz twego pocałunku. Posiądę widmo szczęścia, które mi dałeś; z nim zasnę, z nim zbudzę się jutro i dni następnych. Jak pracowita pszczółka, będę zbierała skrętnie każdą kroplę słodyczy, którą wzbierają mi piersi, by, gdy wrócisz, zalać jej potokiem kochane Twe usta... Krasę całą wdzięków moich wydać Twojej pieszczocie — krasę, mówię to śmiało, boś Ty mi odkrył moc piękna i pragnę w całym przepychu zachować je dla Ciebie, Ty mój.

Byłam dziś, jak codzień, w Twoim pokoju, zamknęłam go na klucz po Twoim wyjeździe, pozostawiając wszystko na miejscu — nie zasunęłam nawet szufladek, które pozostawiłeś otwarte, zamkniesz je sam, gdy wrócisz.

Znalazłam na podłodze ołóweczek w metalowej pochewce, włożyłam go do szkatułki, gdzie mam biżuteryę, jako najdroższy klejnot. Zmieniam tylko kwiaty w tym kielichu, który stał na Twym biurku, zrywam je z klombów, pod lip. róże i floksy.

Wkładając świeże, zbieram suche szypułki i osypane płatki. Patrzę na zczerniałe listki z serdecznym żalem, jakby na konające żywe istoty, które się kurczą z lęku przed otaczającą je śmiercią i łkają westchnieniem zwiędłego zapachu. Uschłe łodyżki i barwne ich zwłoki układam niby w trumienki, w otwarte szufladki, byś widział ilekroć umierałam duszą, stojąc samotnie w Twym pustym pokoju. Gdy skończą się róże, będę Ci znosiła astry i lewkonie. Ale, jeśli miną wszystkie, nim wrócisz, to możesz zastać tylko pełen kielich mych łez i uschłe w grobie serce.

Ale nie wierz tym gorzkim słowom, wyciśniętym ze mnie skurczem smutku, który chwycił me serce w tej chwili....

Dopóki mnie kochasz, wyrwę się władzy śmierci, chorobie, zmarszczkom starości, zwiędnięciu urody, bo nie należę do siebie, jestem Twoją i taką jakąś mnie zostawił, oddać Ci się muszę. Dziś posyłam ci kartkę, więcej w niej kropek niż słów. Zlicz kropki, a będziesz wiedział mnogość pocałunków, które składałam na własnych rękach z myślą o Twoich....

Pauzy, to słowa pieszczoty, które szeptałam wietrzykowi nocy, by je zaniósł do Ciebie.

(C. d. n.)

Expose Dmowskiego na kongresie pokojowym.

»L'Indenpendance Polonaise« podaje dosłowny tekst wniosków, które zakończyły exposé pp. Dmowskiego przed reprezentantami koalicyi. Ze względu na doniosłość sprawy, zwłaszcza wobec wiadomości, iż doszło do zawieszenia broni pomiędzy Niemcami a Polakami, podajemy te wnioski w dosłownym przekładzie:

1. **Kwestya niebezpieczeństwa niemieckiego.** Niezbędne jest, ażeby zatrzymano Niemców w ich pochodzie na Wschód, co można by uczynić przez proste żądanie sprzymierzeńców. Trzeba również, ażeby w rozejmie, który ma być odnowiony ustalono warunki, któreby dały ludności polskiej gwarancyę, że nie będzie prześladowana i że będzie mogła oczekiwać w spokoju decyzyi konferencyi pokojowej.

2. Jest rzeczą niezbędną, ażeby otwarto drogę z Gdańska dla transportu, amunicyi, broni i środków żywności. Artykuł zawieszenia broni, który pozwala sprzymierzeńcom na swobodny przechód z Gdańska do Torunia, powinien być wykonany. To można było osiągnąć przez okupacyę drogi kolejowej zapomocą wojsk sprzymierzonych, albo też przez uzyskanie gwarancyi, że rodacy będą mieli wolny przechód, w ciągu którego nie będą molestowani. To jest bezwzględnie koniecznem w celu wysłania armii generała Hallera, który jest oczekiwany tak niecierpliwie w kraju. — Polacy żądają również, ażeby im posłano odzież, broni i amunicyę dla armii, która się tworzy. Ludzi mają dosyć, brak im jednak tego co jest konieczne do ich wyekwipowania.

3. Należy uregulować sytuacyę w Galicyi wschodniej, gdzie Lwów jest ciągle atakowany przez Ukraińców i gdzie Polacy mogliby się bronić i zaprowadzić porządek w kraju, gdyby mieli to, co niezbędne w zapasach odzieży, amunicyi i broni dla armii polskiej.

»Kuryer Poznański« otrzymał od p. Cyryla Ratajskiego, który powrócił z Paryża i Londynu, szereg informacyi w tej sprawie. Pan Ratajski więc powiada, że mowa p. Dmowskiego, która poprzedziła wymienione wnioski zrobiła wielkie wrażenie na przedwicielach ententy, a prezydent Wilson oświadczył australskiemu prezydentowi ministrów Hughesowi, że mowa Dmowskiego głębokie na nim zrobiła wrażenie.

Co do wniosków p. Dmowskiego, odnoszących się do zaboru pruskiego, p. Ratajski donosi, że pierwszy został załatwiony przez notą koalicyi, żądającą od Niemiec zaprzestania kroków wojennych. Jeżeli Niemcy dotychczas do tego żądania się nie zastosowali, to tem większa szkoda dla nich, bo koalicya nie pozwoli z siebie żartować. Drugi wniosek będzie prawdopodobnie odnowiony z okazyi odnowienia rozejmu. Nastrój koalicyi — czytamy dalej w »Kuryerze Poznańskim« — który łagodniał wobec Niemiec, zwraca się w ostatnim czasie znowu ostrzej przeciwko Niemcom, z powodu butnej agresywności ich wobec Polaków.

Na koniec informator »Kuryera Poznańskiego« dodaje, że jedna jest rzecz, która utrudnia niesłychanie naszą sprawę, a to brak zupełny informacyi w Paryżu o tem, co dzieje się w Polsce. Komunikacya telegraficzna i pocztowa jest przerwana, telegramy iskrowe nie dochodziły. Obecnie wszelkich dokłada się starań zarówno w Paryżu, jak i Warszawie, aby stworzyć bezpośrednią komunikacyę między Polską a Francyą.

»Kuryer Poznański« dodaje, że w Paryżu sprawa polska jest niesłychanie popularna i cytuje na dowód tego wzięcie, jakie ma wystawa polsko-francuska, wystawa malarzy polskich i t. p. Na posiedzeniu francuskiego Towarzystwa geograficznego podczas odczytu o Polsce profesora Lacour Cayer'a publiczność francuska witała entuzyastycznie obecnego na estradzie generała Hallera.

Wiadomości z Cieszyna.

(Zaniechanie strajku. — Odezwa komisyi koalicyjnej. — Wojska czeskie. — Polacy i Czesi wobec komisyi koalicyjnej. — Deputacya polska do komisyi koalicyjnej. — Niemcy wobec Polaków).

Jak nam komunikują z biura prasowego Rady Narodowej śląskiej w Krakowie, strajk górników na Śląsku, który, jak wiadomo, wybuchnął na podłożu politycznem, zakończył się obecnie na wezwanie Rady Narodowej śląskiej. Wydała ona w gorących słowach odezwę do robotników, aby zaprzestali strajku i w ten sposób złożyli dowód, że na Śląsku polskim panuje nie bolszewizm, lecz porządek. Odezwa Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego wywarła bardzo dobre wrażenie na przedstawicielach koalicyi; przetłómaczono ją na język angielski i francuski.

Bawiąca w Cieszynie komisya koalicyjna wydała odezwę do ludności Księstwa Cieszyńskiego, utrzymaną w tonie bardzo serdecznym. W odezwie tej zapewnia komisya, że będzie rozpatrywała sprawy wszystkich narodowości zamieszkujących Śląsk, z równą bezstronnością i troskliwością. Jej celem jest doprowadzić do ostatecznego rozwiązania wszystkich zadań wynikających z sytuacyi, aby osiągnąć pokój, dobrobyt i sprawiedliwość dla całej ludności Śląska. Odezwę podpisali trzej członkowie komisyi, przedstawiciele Francyi, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Komisya koalicyjna przyjmie we wtorek deputacyę górników polskich i polskiego duchowieństwa ewangelickiego. Ponieważ Cieszyn zagrożony jest głodem, przeto bawiący w Cieszynie reprezentant spraw zagranicznych z Warszawy, bar. Dangl, wczoraj zażądał z Warszawy przysłania natychmiastowego 40 wagonów mąki i innych środków żywności. Nadesłanie jej, pomijając względy gospodarcze, jest także bardzo ważne pod względem politycznym.

Czeskie wojska opuszczą Cieszyn w przeciągu kilku dni.

Tak więc dni panowania Czechów w Cieszynie są policzone. A jednak, jak tego dowodzą informacye osób stamtąd przybyłych, starają się Czesi do ostatka wyzyskać swoją rolę militarnych panów miasta. Przybyłą misyę koalicyjną nietylko sami wyłącznie powitali, ale starali się ją kordonami żołnierskimi odciąć od zetknięcia się z Polakami. Trzeba było wielkich starań, aby starosta polski, p. Żórawski i przybyły świeżo do Cieszyna wprost z Paryża delegat Rady Narodowej p. J. Warchałowski mogli przedstawić się komisyi, poinformować ją i uprzedzić o przybyciu na dzień następny polskiej komisyi powitalnej.

Powitanie to komisyi przez Polaków wypadło imponująco. Od rana na rynku cieszyńskim gromadziły się tłumy nietylko miejskiej, ale i wiejskiej ludności z 89 gmin polskich, wójtowie, robotnicy, wreszcie wszyscy wypuszczeni przez Czechów Polacy. Na Domu Polskim, obok narodowej polskiej, wywieszono chorągwie koalicyjne. W hotelu „pod Jeleniem“, gdzie zamieszkała komisya koalicyjna, odbyło się przyjęcie przez nią deputacyi powitalnej polskiej popołudniu. W imieniu deputacyi do komisyi przemówił prezes Rady Narodowej dr Michejda, podkreśliwszy na wstępie wiarołomstwo Czechów, którzy nagle ujawnili swe pretensye nietylko do czeskiego Śląska opawskiego, ale i do polskiego Śląska cieszyńskiego.

Następnie założył uroczysty protest przeciwko najazdowi i złamaniu układu przez Czechów i zażądał przywrócenia władz polskich, powrotu Rady Narodowej, objęcia urzędowania przez siebie, jako prezydenta rządu polskiego na Śląsku, wycofania wojsk czeskich, restytucyi układu z 5 listopada i wypuszczenia natychmiast wszystkich więźniów wymieniając specyalnie więzionych dotąd inżynierów Kiedronia i Sykałę wraz z żonami. Nadmienił w końcu, że Polacy nie mają zamiaru wpływania na swobodny sąd Komisyi, wierząc, że samo zbadanie nagich faktów i poznanie szczegółowe stosunków wypaść musi na korzyść Polaków.

W przemówieniu jeszcze p. Warchałowskiego, który w języku francuskim przedstawił identyczne żądania robotników polskich, przewodniczący komisyi koalicyjnej w nadzwyczaj uprzejmych słowach podziękował deputacyi za powitanie. Komisya przyjmuje do wiadomości wyrażone życzenia, nie będzie wprawdzie w możności definitywnego uregulowania stosunków czesko-polskich, wywołanych znanym konfliktem, gdyż zadaniem jej głównem jest zbadanie tego konfliktu i przygotowanie materyału na kongres pokojowy, ale dołoży wszelkich starań, o ile to będzie w jej mocy, aby życzeniom polskim stało się zadość, uważa pakt zawarty w Paryżu za chwilowe tylko załatwienie konfliktu. Przywódcy i ludność polska będą mieli swobodny dostęp do komisyi, zapowiedziana jest interwencya o wypuszczenie natychmiastowe reszty więźniów. Na zapytanie, kiedy usunięte zostanie wojsko czeskie, odpowiedział, że jutro oczekuje przedstawicieli sił zbrojnych polskich i z nimi tę sprawę ureguluje.

Następnie do zebranych na rynku tłumów przemówił p. Piątkowski, podając przebieg przyjęcia deputacyi przez Komisyę, poczem przemawiali pp. Teller i Regerowa.

Obok wrogiej postawy Czechów w Cieszynie, oburzenie ludności polskiej wywołało także wystąpienie burmistrza cieszyńskiego Niemca Gamrotha, przy powitaniu komisyi koalicyjnej. Pan ten najpierw zaznaczył »neutralność« Niemców wobec Czechów i Polaków, poczem podkreślił niemieckie pretensye do Cieszyna, a następnie prosiła komisyi, aby nie usuwała z miasta czeskiej załogi.

Lwów i Polska.

(Kor. »N. Reformy«).

Lwów, 14 lutego.

Bez wody i światła, o chłodzie i głodzie, dzień i noc ostrzeliwany granatami i szrapnelami, miesiące całe z tysiąca ran krwawi Lwów śnięgi, zasłaniając wschodnie rubieże Polski nie tylko symbolem rubinowo-białego jej znaku — ale zdrowiem i życiem najlepszych dzieci ojczyzny. W odpowiedzi na głosy, iż lepiej było oszczędzić tę krew i zachować ją dla narodu, pamiętajmy, iż odruch obronny Lwowa był tak żywiołowy i nieodparty, jak nierozumującym jest czyn syna lub córki, zasłaniających swoich rodziców przed ciosem zbirów. Od 9-letniego [illegible] starca, od dziecka ulicy do profesora uniwersytetu, czuł każdy, że walczy nie tylko o swoje miasto lub dzielnicę, ale o najistotniejszą treść narodowych świętości.

Lwów, to część »frontu wschodniego« naszego, a front ów, to jedynie skuteczna zapora przed bolszewizmem, idącym ze wschodu nie tylko na nas — ale i na cały dorobek kulturalnej Europy. Nad czem pracowały tysiące lat, dorobek duchowy wszechludzkości, nie tylko może być zniszczony na długie wieki, ale, co gorsze, może uledz raz na zawsze zupełnej zagładzie, spłonąć w niej, jak ongi biblioteka aleksandryjska, jak tyle innych prac ludzkiego ducha. Polsce, ziemi, położonej na rozgraniczu zachodu i wschodu, przypada w udziale zastawienie siebie i innych przed straszną falą potopową, przed imperyalizmem okrutniejszym od poprzednich. Czuje to dobrze Lwów, wie tam każdy o tem, od starca do dziecka. Myśli te słyszałem nie tylko z ust robotników na zgromadzeniach i wiecach, ale i z młodocianych ust dziewczynek, roznoszących dzienniki. Bo przy łunach pożarów, przy błyskawicach strzałów armatnich dziwnego jasnowidzenia doznają dusze prostaczków i mędrców, starych i dzieci. Wśród mroków nieoświetlonego miasta, strzały śmiertelne odsłaniają im tajemnice, niewidoczne dla innych nawet w jasny dzień słoneczny. Pięcioletnia wojna, okrutniejsza nad wszystkie, jakie człowiek pamięta, ujawniła całą sumę złych, krwiożerczych, drapieżnych instynktów ludzkich, odsłoniła je w brutalnej nagości. Ale na odwrót dobyła tak z jednostkowej, jak i ze zbiorowej duszy ludzkiej tyle stron jasnych, tyle piękna i dobra, że gdyby za pierwsze jakiś Bóg zagłady postanowił wyplenić ludzi z powierzchni ziemi, równie dobre prawo do jej zachowania miałby i Bóg sprawiedliwości. Spojrzcie tylko na te dzieci bohaterskie od lat dwunastu, a nierzadko i dziewięciu, ochotnie oddające młode życia dla życia wspólnego! Przypatrzcie się bohaterom, posłuchajcie ich szeptów przedśmiertnych, więc szczerych, ich słów ostatnich, wyrażających najistotniejszą treść duszy w spowiedzi przedzgonnej: »Dla Polski umieram! Nie płacz mamo, bo to dla Polski!« Czy nie godzien żyć naród, który ma takie dzieci?..

*

Straszne są tak częste rany od ekrazytowych kul, któremi Niemcy i Austryacy obdarowali hojnie Ukraińców. Pociski te druzgocą kości, szarpią na miazgę mięśnie i trzewia. Ale ranni od nich zaciskają zęby i mrą bez skargi i jęku. Tylko szkarłat gorączki na licach chłopców i dziewcząt, tylko ból tych, którzy patrzą na te kwiaty, przedwcześnie koszone, tylko podziw i cześć najgłębsza, miłość i pamięć długich pokoleń całego narodu: oto treść myśli tych, którzy patrzą na tę najnowszą Gehennę ducha polskiego, tej dzisiejszej »najmłodszej Polski!«

Słyszy się nieraz, zwłaszcza w Krakowie, że walka o Śląsk jest walką o robotników — gdy wojna o Lwów jest wojną o »folwarki«. Błędne to z gruntu pojęcie. Milion chłopów polskich i robotników różnych kategoryj żyje we wschodniej Galicyi. »Folwarki«, których tak zazdroszczono »obszarnikom«, nie istnieją już prawie na Ukrainie, Podolu, Wołyniu, Białej Rusi, Podlasiu, Chełmszczyźnie i w Galicyi wschodniej. Budynki spalone, lasy zniszczone, inwentarze i grunta zabrane: oto dzisiejszy obraz tej części majątku narodowego. Właściciele, dzierżawcy, służba folwarczna stanowią dziś proletaryat uboższy często od robotników w zachodnich częściach Polski, bo pozbawiony nie tylko wszelkiego majątku, ale i sprzętów, bielizny, odzieży, obuwia. Nie o to walczymy na wschodnim froncie — a bynajmniej nie o to jedynie. Walczymy o każdą duszę polską, o każdą szkołę, o każdą wieś i miasteczko, o prawa nasze i byt. Walczymy z wiarą niezłomną, że bój ten kresowy toczy się zarówno o Kraków i Warszawę, jak o Śląsk, bo z chwilą upadku kresów i reszta ojczyzny przed naporem bolszewizmu ukraińskiego się nie ostoi. **Za całość Polski walczy dziś Lwów bohaterski,** Lwów męczeński, Lwów wierny myśli polskiej — serce jej najgorętsze i dusza.

Wiele z zawiłych spraw [illegible]-ludzkich ułożyło się we Lwowie samorzutnie, odruchowo pod wpływem wspólnego ucisku, wspólnych nieszczęść, niedoli i obowiązków. Kobieta stanęła dzielnie obok mężczyzny, nie chowając się za niego — ale osłaniając go piersiami, wystawionemi na grad kul, na pewną śmierć, tak samo, jak i on ją osłaniał. W ciągu kilku dni rozwiązało się jedno z najtrudniejszych zagadnień dla ludzkości sprawiający przez długie lata tyle kłopotów mężom stanu angielskim: stosunek społeczny i prawny obu płci do siebie.

Robotnik, pracujący w warsztacie, widział, jak obok niego ginie robotnik pracy umysłowej, gdy obaj marzli w rowach lub cierpieli na łóżkach szpitalnych. Kobieta z ludu widzi wynędzniałą z głodu »urzędniczkę«, odejmującą sobie od ust ostatni kęs chleba, by oddać go dzieciom, chwiejącym się z wycieńczenia i zimna. Jeden pocisk zabija panią i sługę, gotujące w kuchni, albo stojące w »ogonkach« u studzien. W chwilach, kiedy żyje się nie z dnia na dzień — ani z godziny na godzinę — ale z minuty na minutę, a nawet z sekundy na sekundę, w takich chwilach widmo śmierci wyrównywa różnice stanów, zasłania sobą pojęcie »klas«. Wydają się one ludziom małostkowe i śmieszne wobec nagiej prawdy życia i śmierci, wobec wspólnoty największego ducha ludzkości, wobec samego faktu człowieczeństwa...

*

Sercem Polski nazwałem Lwów, gdyż niema może w Polsce drugiego miasta czulszego, wrażliwszego na wszystko, co dzieje się na jakimkolwiek punkcie Polski, czy na Orawie i Spiżu, czy w Warszawie, na Podlasiu, Litwie, Chełmszczyźnie. Wszędzie, gdzie tylko bije serce polskie, znajdzie ono we Lwowie oddźwiek, odczucie, zrozumienie. Gdyby na przykład Kraków był dziś w tem położeniu, w jakiem jest Lwów, odruch spieszenia z odsieczą byłby równie silny we Lwowie, jak odruch samoobrony. I to jedna z przyczyn, dlaczego nie wolno uważać Lwowa za jedynie tylko etnograficznie lub geograficznie, albo politycznie należący do Polski. Należy on do niej przedewszystkiem moralnie. Jakżeby wyglądała ta Polska, nie mówię już przed obcymi, ale przed samą sobą, przed sumieniem swem ludzkiem, narodowem i historycznem, gdyby z lekkiem sercem wyrzekła się tego Lwowa, gdyby pozwoliła odciąć od pnia swego tę najbujniejszą dziś, w kwiat i owoc najobfitszą gałąź macierzystego drzewa?

Każdy niemal dom jest tutaj świątynią, każda ulica kaplicą. Bo ileż tutaj miejsc świętych dla Polaka, miejsc, do których powinno się jeździć i ziemię z nich brać, jako relikwię, przechowywać, jak drogi talizman narodowego ducha. Przy ulicy Zyblikiewicza pod l. 3 postawiono pod murem 14-letniego chłopca, Michalewskiego i rozstrzelano go w dwie godziny po ujęciu za to, że miał u siebie stary zardzewiały rewolwer, który przypadkowo znalazł na śmietnisku. Przy ulicy Fredry padła od kuli ekrazytowej ś. p. panna Sulimirska podczas strzelania żołdactwa ruskiego do publiczności 21 listopada 1918 roku. Na jednym z grobów cmentarza stryjskiego poległ od kuli karabinowej 14-letni Jurek Bitschan. Tu szrapnel miażdży ojca, niosącego bochenek chleba dla głodnych dzieci — tam granat urywa głowę dziewczynce, spieszącej z wodą dla chorych rodziców. I tak w nieskończoność długim korowodem idą męczeństwo i bohaterstwo, poświęcenie bez granic dla idei Polski i jej imienia — ofiary z życia i śmierć z uśmiechem na ustach i z wiarą, że umiera się za sprawę słuszną i świętą...

*

Nie wolno nam dziś nie ratować wszelkiemi siłami i zasobami, jakimi 30-milionowy naród rozporządzać może, krwawiącego, ginącego za całą Polskę Lwowa. Zaniechanie tego środka podałoby słusznie naród nasz w pogardę nie tylko w obliczu wrogów i neutralnych, ale i wobec nas samych i przyszłych naszych pokoleń.

KRONIKA.

Kraków, 18 lutego.

WIELKIE TRANSPORTY ŻYWNOŚCI Z AMERYKI DLA POLSKI. Wydział aprowizacyjny K. Rz. komunikuje: Wczoraj odbyła się konferencya dyrekcyi głównego urzędu zakupna przy ministerstwie żywnościowem w Warszawie z członkami wydziału aprowizacyjnego K. Rz. Opracowano nad rozdziałem mąki, kaszy i tłuszczów, które mają nadejść w tych dniach z Ameryki. Pierwsze transporty są już w drodze i nadejdą prawdopodobnie w tym tygodniu do Polski. Galicya i Śląsk otrzymają 1750 wagonów po 10 ton słoniny i tłuszczu wieprzowego, pierwszej jakości, 9.000 wagonów mąki pszennej z 60 proc. wymiałem. Kaszy nadejdzie ogółem 7200 wagonów, z czego Galicya otrzyma 30 procent. Przybycie tej żywności do Polski obniży znacznie ceny i przyczyni się do unormowania stosunków w Polsce.

Żywność ta nadeszła czterema parowcami amerykanskiemi do Rotterdamu, a tu przeładowano ją na pociągi i jest w drodze do Polski.

ROZDZIAŁ ARTYKUŁÓW MĄCZNYCH Z POZNANIA. Drugi transport artykułów mącznych z Poznania nadszedł wczoraj. Zawierał kaszę jęczmienną, którą podzielono w sposób następujący: Biuro rozdzielcze dla kopalń zachodniej Galicyi 3 wagony, starostwo żywieckie 1 wagon, starostwo nowotarskie i żywieckie 1 wagon, kuchnia wojenna we Lwowie pół wagonu, dyrekcya kolei we Lwowie 1 wagon, konsum robotniczy w Krakowie pół wagonu.

CUKIER Z POZNAŃSKIEGO nadszedł wczoraj do Krakowa w ilości 60 wagonów. Rozdział tego cukru nastąpi dzisiaj przez Komisyę aprowizacyjną dla Galicyi.

SÓL TURYNGSKA ukazała się już także w handlach i sklepach krakowskich. Jest ona bielszą od soli wielickiej, a to z tego powodu, że zawiera znaczną przymieszkę gipsu. Import tej soli jest tak wielki, że grozi katastrofą dla sławnych kopalń Wieliczki i Bochni, gdzie ogromne zapasy soli nagromadzone od dawna nie znajdują skutkiem importu soli turyngskiej należytego zbytu. Handlarze sprowadzający sól turyngską, stającą się groźnym konkurentem sławnych kopalń polskich zasłaniają się pozwoleniem na import soli turyngskiej, otrzymanem od P. K. L. w Krakowie.

Najdziwniejsze zaś jest to, że sprzedażą soli turyngskiej zajmuje się przedewszystkiem krajowe biuro sprzedaży soli.

Jeżeli import soli turyngskiej nie zostanie co rychlej wstrzymany, kopalnie Wieliczki i Bochni przestaną funkcyonować, a 2.500 rodzin górniczych powiększy i tak już wielką liczbę bezrobotnych w naszem państwie.

WSTRZYMANIE ZASIŁKÓW UCHODŹCZYCH. Austryacki urząd państwowy w Wiedniu zarządził, że najpóźniej do dnia 15 marca br. zasiłki uchodźców wojennych z Galicyi i Bukowiny, jak i Włochów i południowych Słowian, mają być ostatecznie wstrzymane. Zwiększenie się trudności aprowizacyjnych, brak węgla i mieszkań, zmusza urząd stanu do wysłania uchodźców jeszcze przed oznaczonym terminem. Podróż do ojczyzny ma być możliwie ułatwioną. Ułatwienia kończą się jednak z dniem 15 marca br.

EWIDENCYA EMER. GAŻYSTÓW ORAZ WDÓW I SIERÓT PO GAŻYSTACH b. armii austryackiej i obrony kraj. prowadzona będzie odtąd wyłącznie przez Dowództwo placu. Wszystkie osoby tej kategoryi zamieszkałe w Krakowie winny zgłosić się w Biurze ewidencyi Dowództwa placu (plac św. Magdaleny 2, III p.) i przedłożyć dekrety pensyjne i dokumenty przynależności.

W GIMNAZYUM REALNEM (IV) nauka przerwana z powodu braku węgla rozpocznie się na nowo we środę, dnia 19 bm. o godzinie 8 rano.

Z TOW. LEKARSKIEGO. Posiedzenie Tow. odbędzie się we środę, dnia 19 bm. w domu Tow. Porządek dzienny: Prof. dr Lewkowicz: O swoistem leczenia nagminnego zapalenia opon.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dnia 17, 18 i 19 bm. odbędą się w sali zakładu zoologicznego (św. Anny 6) wykłady dr Franciszka Gawełka pt. „Wieś słowiańska od czasów najdawniejszych i ubiory ludowe Słowian“. Odczyty ilustrowane będą obrazami świetlnymi.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś wchodzi na afisz wyborna komedya Zalewskiego: „Oj, mężczyźni, mężczyźni“ z występem p. Rotterowej, artystki teatru miejskiego im. Słowackiego, w świetnej jej roli Amelii Tichard. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Korecki. — główne role zaś odtwarzają pp. Czarnecka, Czechowska (pierwszy raz występująca po dwumiesięcznej chorobie), Gzylewska, Rostowska, Rostowska, Brzeski, Jarniński, Kalinowski, Kucharski, Kutkowski i Ryszkowski. Jutro wypełniająca stale widownię do ostatniego miejsca, śliczna opera komiczna „Dzwony z Corneville“.

REWIZYE NA KAZIMIERZU. Rewizye policyjno-wojskowe na Kazimierzu i Stradomiu, o których wczoraj już ogólnie donieśliśmy, przeciągnęły się od rana do popołudnia. Dały one wynik wcale obfity. Wykryto wiele tajnych składów różnych towarów, przechowywanych na pasek, między innemi np. w różnych składach znaleziono około 600 kg. tytoniu. Dalej wykryto i skonfiskowano wielkie ilości cukru białego, mąki, grochu, kasz. Obok magazynów paskarskich wykryto także tajną gorzelnię, wyrabiającą spirytus w fabryce koszykarskiej (!) oraz fabryczkę sacharyny. Wykryte i skonfiskowane towary wywożono samochodami ciężarowemi. Znaleziono także tu i ówdzie, u poszczególnych jednostek, broń palną, przechowywaną bez pozwolenia.

EPILOG GŁOŚNEJ AFERY SĄDOWEJ. Przed kilku laty głośna była w Krakowie afera wykradania i niszczenia aktów sądu pow. karnego, dotyczących spraw o lichwę żywnościową. Na trop winowajców przyszło się dopiero wtedy, gdy winowajcy dawno już znikli z widowni swego działania. Byli to auskultant sądowy Stanisław Petrzyk i wspólnik jego Władysław Weiss. Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem radcy Obtułowicza odpowiadali w tej sprawie oskarżeni o współwinę b. właściciel piekarni Stefan Starek i kierownik chrześcijańskiej spółki handlowej Szczepan Funek. Akt oskarżenia zarzucał im, że przyjmowali z chęcią propozycye Weissa, działającego w porozumieniu i w imieniu Petrzyka, wówczas auskultanta sądowego przy oddziele sądu pow. karnego, któremu przydzielone były sprawy lichwy żywnościowej. Propozycye te przychodziły im w pomoc za wynagrodzeniem przez usunięcie aktów, dotyczących ich spraw o lichwę żywnościową i umorzenia ich w ten sposób.

Obaj oskarżeni tłómaczyli się, że są niewinni. Weiss był długoletnim przyjacielem Starka. Gdy Starek w roku 1914 oskarżony był przed sądem pow. karnym o lichwę żywnościową, a nawet zasądzony, pomimo, że czuł się zupełnie niewinnym, Weiss, który znowu znał się dobrze z Petrzykiem, ofiarował się przyjacielowi, że mu dopomoże, aby go nie spotkała krzywda. W rzeczywistości po pewnym czasie Weiss oświadczył Starkowi, że sprawa jego znalazła najpomyślniejsze załatwienie, bo pozostała umorzoną, a na dowód pokazał mu akta sądowe, dotyczące jego sprawy, które mu wręczył. Starek przyjął tę wiadomość z wdzięcznością, a gdy Weiss mu wspomniał, że miał w tej sprawie wydatki, był wprawdzie do pewnego stopnia zdziwiony, okazał się jednak gotowym do wyrównania kosztów w kwocie 300 K, uważając ciągle interwencyę Weissa jako akt grzeczności, daleki od wszelkiego działania, mającego jakiekolwiek cechy zbrodniczości.

W podobny sposób tłómaczył się Funek, który na dowód swojej niewinności przytoczył fakt, że wtajemniczał nawet w tę sprawę osoby z personalu swego, którym oddawał akta sądowe, przyniesione mu przez Weissa, dla uwidocznienia w księgach, na jaki cel zostały użyte kwoty, dane Weissowi za jego działalność.

Po krótkiem a dobitnem przemówieniu obrońców oskarżonych przewodniczący postawił przysięgłym po jednem pytaniu głównem odnośnie do każdego z oskarżonych, mianowicie, czy winni są, że przez przyjęcie propozycyi Weissa wiedzieli i wiedzieć mogli, że współdziałają z głównymi oskarżonymi Petrzykiem i Weissem w zbrodni nadużycia władzy i stają się współwinnymi? Przysięgli na każde z tych pytań odpowiedzieli 12 głosami: nie, poczem przewodniczący ogłosił wyrok uwalniający obu oskarżonych. Starka bronił adw. dr Krzaklewski, Funka adw. dr Ehrenpreis. Oskarżał prokurator Raps.

POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA na rzecz czechosłowackiej republiki aresztowała policya 21-letniego Bogumiła Rischavego, Czecha, który służył dawniej jako sierżant w krakowskiej komendzie miasta.

Z kraju.

ŚMIERĆ POLSKIEGO LOTNIKA. Z Przemyśla donoszą pod datą 17 bm.: Wskutek nieszczęśliwego wypadku przy lądowaniu na lotnisku wojskowem, **zginął wraz z pilotem porucznik wojsk polskich Jan Pareński,** jedyny syn prof. dra Stanisława Pareńskiego.

RABUNKOWY NAPAD CZESKICH ŻOŁNIERZY. Korespondent nowosądecki donosi nam pod datą 15 bm.:

Dnia 14 bm. dostawiono tu 11 żołnierzy czesko-słowackich, przyłapanych w Leluchowie koło Krynicy podczas napadu rabunkowego na tamtejszą karczmę. Jak stwierdzono, napadu rabunkowego dokonało 20 uzbrojonych żołnierzy czesko-słowackich, którzy w okolicy Leluchowa przekroczyli dawną granicę galicyjsko-węgierską. Napastnicy należeli do regularnych wojsk czeskich, biwakujących po stronie węgierskiej. Wzmiankowanych 11 żołnierzy przytrzymał patrol wojsk polskich, złożony z kilku ludzi, zaalarmowany przez mieszkańców Leluchowa.

Jak brzmią urzędowe relacye, napad ten nie jest wypadkiem odosobnionym. O napadach rabunkowych na kupców pisaliśmy przed kilkoma dniami. Nawet Rusinom za wiele już tych „czułości“ czeskich“, — to też w razie napadów udają się o pomoc do wojsk polskich, złorzecząc swoim prowodyrom, pozostającym w „sojuszu“ z Czechami.

Wedle stwierdzonych faktów wśród wojsk czesko-słowackich, biwakujących na pograniczu galicyjsko-węgierskiem i posuwających się w okolicy Bardyjowa i Zborowa ku Dukli, daje się zauważyć **silny ruch bolszewicki.** Żołnierze powybierali rady żołnierskie, lekceważąc oficerów i drwiąc sobie z ich rozkazów. Nie są to już wojska regularne, oparte na militarnej organizacyi i dyscyplinie, lecz watahy bolszewickie, których celem jest posuwanie się naprzód dla celów... rabunkowych.

Wśród ludności karpackiego pogranicza — bez względu na narodowość — panuje panika. O ile watahom tym uda się dotrzeć do okolic Dukli i Krosna — dotknięte one zostaną bezwątpienia rabunkami i zarazą bolszewicką.

Przed kilku dniami na głównym dworcu kolejowym w Nowym Sączu przytrzymano przybyłego pociągiem od strony Węgier pewnego osobnika w jakiemś nieokreślonem umundurowaniu, mówiącego kiepską polszczyzną, coś z rosyjskiego, czeskiego lub słowackiego języka. Przy osobniku tym znaleziono bardzo znaczną gotówkę, rewolwer i liczne naboje, oraz dwa ukryte granaty ręczne. S.

TYFUS PLAMISTY I SZKARLATYNA W SĄDECCZYŹNIE. Korespondent nowosądecki donosi nam, iż w Nowym Sączu i powiecie zaczynają się pojawiać coraz częstsze wypadki tyfusu plamistego i szkarlatyny, najczęściej kończące się śmiercią. Pawilon chorób zakaźnych szpitala powszechnego przepełniony. W szpitalu tym wskutek zakażenia zmarła przed tygodniem zakonnica siostra Joanna. Również barak chorób zakaźnych w wojskowym szpitalu poepidemicznym przepełniony.

Zdaniem lekarzy, są to dotychczas wypadki sporadyczne i zasłabnięć dotychczasowych nie można zaliczyć do epidemicznych. Nie jest jednakże wykluczonem, że choroby te mogą przybrać charakter epidemii — mimo wysiłków lekarzy i zarządzeń sanitarnych fizyka powiatowego — tem więcej, że daje się odczuwać brak środków desynfekcyjnych.

WADOWICE, 15 lutego. (Pogrzeb ś.p. Julii Rychlikowej). Dnia 14 bm. odbył się tu pogrzeb ś.p. Julii z Lwowraków Rychlikowej, żony b. posła radcy i dyrektora gimnazyum w Jarosławiu, która zmarła w Jarosławiu a zwłoki jej przewieziono do grobu familijnego w Wadowicach. Wielki udział publiczności wszystkich sfer towarzyszył konduktowi z dworca kolejowego do kościoła parafialnego, prowadzonemu przez ks. kan. Janiczaka a na cmentarz przez ks. inspektora kanonika Karbowskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa.

Zmarła odznaczała się wielkiemi zaletami umysłu i serca: była nadzwyczaj uczynną przez lat 30 we wszystkich towarzystwach dobroczynności w Jarosławiu, a szczególniej podczas wojny w Towarzystwie Czerwonego Krzyża i opieki nad legionistami. To też prawie całe miasto Jarosław odprowadzało jej zwłoki na dworzec kolejowy z wielkim żalem.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY W SKAWINIE. Ujęto dwóch niebezpiecznych bandytów włamywaczy kasowych: 37-letniego Antoniego Bobla i 24-letniego Jana Kiszkę. Po kilku śmiałych włamaniach, jakiemi mogą się poszczycić w ostatnich czasach próbowali niedawno szczęścia w Skawinie. W chwili jednak, gdy się pocili nad rozbijaniem kasy ogniotrwałej w tamtejszym sądzie powiatowym, zostali przyłapani. Bronili się jednak zacięcie, strzelając na wszystkie strony do aresztujących ich żandarmów, którzy ranili jednego z trzech wspólników rabusiów. — Postrzelony ban-

dyta umknął w niewiadomym kierunku, resztę jednak jego towarzyszy schwytano i odstawiono do Krakowa, gdzie będą postawieni zapewne pod sąd doraźny.

WYKRYCIE 5 BOMB. Z Warszawy donoszą: Nieudane zamachy zbrodnicze na linii kolejowej pod Skierniewicami w d. 9 i 10 lutego br musiały wywołać poszukiwanie sprawców. Energiczne śledztwo nie ustawało. W czwartek władze śledcze niespodziane otoczyły kolonię we wsi Feliksów, odległej od Skierniewic, o 6 wiorst, a należącą do niejakiego Karwata. Przeszukanie całej zagrody nie odniosło skutku. Na podwórzu uwagę władz zwrócił stos gałęzi przygotowanych na opał. Po rozrzuceniu gałęzi znaleziono 5 bomb, podobnych do tych, jakie znaleziono na torze kolejowym. Karwata wraz z całą rodziną aresztowano, a bomby przewieziono do Skierniewic.

OPÓR PRZECIWKO POBOROWI W LUBELSKIEM. Jak donosi „Ziemia lubelska", w ubiegły czwartek posterunkowy milicyi pow. Stanisław Kruściński udał się z wójtem Maciejem Potempskim do folwarku Abramowice pod Lublinem w celu sporządzenia spisu roczników poborowych. Pracę tę udaremnili mu mieszkańcy Abramowic, odmawiając kategorycznie wszelkich danych, wobec czego opuszczono folwark.

„URZĘDOWE" PRZEMYTNICTWO SŁONINY DO NIEMIEC. Sosnowiecki „Kuryer Zagłębia" przytacza następującą ciekawą informacyę niemieckiego pisma „Oberschlesischer Kurier" z Mysłowic: Jak wiadomo, zakup słoniny wzdłuż granicy zorganizowany jest urzędownie, rozciąga się od Herbów aż do Oświęcimia i podlega dozorowi magistratu w Mysłowicach. Na poszczególnych przejściach pogranicznych istnieją urzędowe zakupy słoniny. Taki urząd znajduje się też w Szopienicach. Przez dziwne zachowanie się pewnego porucznika z „Grenzschutzu" byłaby ta instytucya dobroczynna narażona na niebezpieczeństwo. Nagle bowiem nie nadchodzili ani przemytnicy, ani też słonina, a przyczyną tego był fakt, że pan porucznik przemytnikom bez ceremonii kazał odbierać słoninę bez zapłaty, kazał ich wiązać swoim żołnierzom i oddawać ich legionistom.

W tych warunkach przemytnictwo słoniny stało się niebezpiecznem rzemiosłem a ludzie, którzy się niem zajmowali, wycofali się. Tylko pan porucznik i żołnierze „Grenzschutzu" wyszli dobrze na tym interesie, bo w tani sposób nabyli dobrą słoninę. Gdy o tej sprawie doniesiono wyższym instancyom, wycofano porucznika i jego geszefciarskich żołnierzy, ale słonina, nabyta przez te dzikie konfiskaty, jest i pozostanie „niewidzialną".

Tak więc pismo to stwierdza zorganizowane urzędowo niemieckie przemytnictwo słoniny z Polski do Niemiec, prowadzone od wielu tygodni na wielką skalę. Czemże wobec tak zorganizowanej kradzieży naszego kraju jest dobrodziejstwo transportu żywności z Ameryki?

EROS i PSYCHE RÓŻYCKIEGO.

»Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujańskie«, chcąc zapoznać publiczność z najnowszem arcydziełem polskiej twórczości operowej, urządza w niedzielę, dnia 2 marca b. r., w sali »Sokoła« wieczór, poświęcony wykonaniu fragmentów z 5-cioaktowej opery L. Różyckiego: »Eros i Psyche«, tak złożonych, że dadzą wyraźny obraz wątku treści i charakteru muzyki pod względem harmonii i melodyki. Kraków, który nie rozporządza stałymi środkami operowymi, będzie mógł obecnie przynajmniej w tej formie zachwycać się oryginalnem pięknem nawskroś nowoczesnej muzyki, której europejskość idzie w zawody z wybitnemi cechami polskiego sentymentu, jak to stwierdziły sprawozdania prasy zagranicznej. Bilety na wieczór operowy są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK ŻEROMSKIEGO odbędzie się w niedzielę, dnia 23 b. m., w sali Towarzystwa Lekarskiego. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

KONCERT ERIKI MORINI, sławnej skrzypaczki, odbędzie się dnia 28 b. m. Zapowiedź koncertu wywołała u nas tłumny napływ zgłoszeń po bilety, tak, że niektóre kategorye miejsc są już na wyczerpaniu. 2000

ZMARLI.

Stanisław Siedlecki, emer. dyrektor gimnazyalny, zmarł w Krakowie w 79 roku życia.

Śp. St. Siedlecki był kilkadziesiąt lat z rzędu czynny w gimnazyach krakowskich, jako profesor języka i literatury polskiej. Na stanowisku tem rozwijał bardzo skuteczną działalność w czasach, gdy szkoły średnie wyzwalały się dopiero z pęt germanizacyi. Zmarły pedagog umiał wszczepić w swoich uczniów poszanowanie i miłość ojczystego języka i piśmiennictwa, wpływać na serca i charaktery młodych pokoleń w sposób uszlachetniający. Był to piękny typ polskiego wychowawcy i profesora. Wychował i wykształcił całe pokolenia uczniów, zajmujących dzisiaj wybitne w społeczeństwie polskiem stanowiska. Po otwarciu gimnazyum III im. Sobieskiego był jego pierwszym dyrektorem; z powodu złego stanu zdrowia usunął się jednak wkrótce w zacisze domowe. Następcą jego był sp. Tomasz Sołtysik.

Cześć pamięci zacnego polskiego pedagoga!

Z Klimondów Stefania Zenowiczowa, córka ś. p. Tomasza Klimondy, nauczyciela, zmarła w Krakowie dnia 16 bm.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— ST. KOSSOWSKI. Wśród romantyków i romantyzmu. Warszawa—Lwów. (Biblioteka humanistyczna Wendego).

Publikacya powyższa przynosi snop rozpraw literackich p. Kossowskiego, znanego pracownika na niwie historyi literatury. Dla badaczy piśmiennictwa i historyków żadna z nich nie jest nowością, gdyż wszystkie były drukowane już to osobno, już to w czasopismach. Są to rozprawy: „Matka poety Salomea Słowacka — Becu i wpływ jej na syna w okresie młodości", „Wpływ Krasińskiego na ewolucyę duchową Słowackiego w okresie transfiguracyi", „Z dziejów poetyckiej przyjaźni Krasiński i Norwid", „Konstanty Gaszyński i Lucyan Siemieński w latach 1851—1886". Tytułem wspólnym „Wśród romantyków" usiłuje autor zaakcentować ideowy związek rozpraw. Książka wydana jest bardzo starannie pod względem typograficznym, jako że jest produktem okresu przedwojennego.

— KILIŃSKI. Z powodu przypadającej w r. b. setnej (1819), opuścił prasę cały szereg wydawnictw pamiątkowych, związanych z życiem i działalnością bohaterskiego mieszczanina polskiego. Wśród wydawnictw tych wysuwa się na czoło poemacik Artura Oppmana (Or-ota), jako druk ulotny, o 8 stronicach, pt. „Kiliński 1794".

Znakomity poeta Starego Miasta i bohaterskich rapsodów przeszłości, ze zwykłem sobie mistrzowstwem w odczuciu epoki i ludzi, odtwarza tu w przedziwnie stylizowanej formie nastrój pamiętnej nocy kwietniowej 1794 roku.

Świetne zestawienie dwóch postaci, które stają sowie oko w oko: Igelströma i Kilińskiego, nadaje poematowi plastykę rzeczywistości. Niezrównana w kolorycie „noc buntu" rysuje się w wyobraźni czytelnika w całej realnej swojej grozie, a wysokie napięcie uczucia patryotycznego rozgrzewa serce.

Piękny ten utwór, wydany nakładem Gebethnera i Wolffa, a zalecony przez komitet obchodu, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie i zawczasu powinien się znaleść w rękach jaknajliczniejszych czcicieli pamięci Kilińskiego.

— NOWY ORGAN KOBIET. Pisma kobiecego „Na Posterunku" pod redakcyą H. Witkowskiej ukazał się 1 numer na 1919 r., poświęcony ruchowi kobiecemu, sprawom wyborczym i narodowym. Zawiera artykuły na czasie: „Co wnieść musimy do polityki" dr St. Tatarówny i „Wyborczyni". Rozpoczyna drugą część powieści M. Kulikowskiej „Smutne dzieje", dalej kilka korespondencye z kraju oraz sprawozdanie z nowych wydawnictw.

— NOWE KSIĄŻKI.

Mieczysław Pilarski inż. Śladem ludzkiej myśli. Systemat filozoficzny. Kraków. Księgarnia J. Czerneckiego.

Antoni Chołoniewski: Gdańsk i Pomorze gdańskie. Uzasadnienie naszych praw do Bałtyku. Kraków 1919. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 18 lutego (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 17 bm.:

Litwa, Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Spokój.

Grupa gen. Listowskiego: Nasze oddziały wywiadowcze zajęły po krótkiej walce z bolszewikami Kartuszkę, Berezę, wzięły do niewoli 80 jeńców, zdobyły 2 karabiny maszynowe, jedną kuchnię i powróciły do Prużan.

Wołyń: Grupa gen. Śmigłego: Patrole wywiadowcze dotarły do Kylska—Peresków i Tososina, rozpraszając bandy chłopskie i przednie straże nieprzyjacielskie.

OFENZYWA UKRAIŃSKA.

Galicya wschodnia: Grupa gen. Romera: Bataliony strzelców kapitana Borżewskiego zaatakowały i zdobyły w walce na bagnety Prusinów, na południe od Bełzca. Do niewoli wzięto jednego oficera i 47 żołnierzy, zdobyto 1 karabin maszynowy.

Grupa gen. Rozwadowskiego: W ciągu dnia wczorajszego na wszystkich odcinkach ożywiona działalność artyleryi. Baterye nasze ostrzeliwały nieprzyjaciela, gromadzącego się w Kozielnikach, w lesie Oświeta. Dziś o godz. 6 rano po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali Ukraińcy nasze pozycye pod Lwowem, posuwając się gęstemi falami piechoty. Nieprzyjaciel usiłował kilkakrotnie mimo naszego ognia zaporowego wtargnąć do naszych stanowisk. W wielu miejscach przyszło do walki wręcz. Pod Skniłowem bagnetami wyrzucono wroga z naszych pozycyj. Pod naporem nieprzyjaciela cofnęły się nasze oddziały ze Zboisk i z Kranelówki. Brawurowym kontratakiem odebrano z powrotem te miejscowości.

Grupa pułkownika Kulińskiego: Po krótkiem i energicznym boju zajęto Rzęsnę Ruską, Kozice i Domazyr. Jednocześnie usiłował nieprzyjaciel przerwać linię komunikacyjną pomiędzy Lwowem a Przemyślem. Na całym froncie, zwłaszcza pod Sądową Wisznią i na południe od Gródka Jagiellońskiego toczyły się zacięte walki i wszędzie nieprzyjaciela odparto. Nasza eskadra lotnicza obrzuciła bombami Byków, gdzie gromadziły się większe siły ukraińskie.

Śląsk Cieszyński: Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Z Sejmu polskiego

Delegacya z Włodzimierza Wołyńskiego.

Warszawa, 18 lutego (PAT). Przybyła tu delegacya ludności polskiej, zebranej na zjeździe dnia 9 bm. we Włodzimierzu Wołyńskim. W skład delegacyi wchodzą: Krzyżanowski Tadeusz, starosta włodzimierski, ks. Feliks Bujalski, Jan Twardowski, Michał Cudziłło, Paweł Teliż, Stanisław Budzian, Franciszek Kogucik, Julian Kunz i Michał Surmac. Delegacya ta ma sejmowi i rządowi przedstawić uchwały zjazdu, z których najważniejszą jest uchwała, żądająca natychmiastowego przeprowadzenia wyborów do Sejmu ustawodawczego polskiego. Jakkolwiek na wschód od Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego odbywają się wciąż walki, to jednakże stosunki na całym terenie położonym na zachód od linii kolejowej Kowel—Włodzimierz aż do Bugu są zupełnie normalne i umożliwiają przeprowadzenie wyborów do Sejmu. Delegacya była też przyjętą przez marszałka Sejmu Trampczyńskiego.

O przedstawicielstwo Śląska na sejmie

Warszawa, 18 lutego (PAT). Komisya konstytucyjna odbyła dziś pod przewodnictwem posła Seydy zebranie w obecności ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego i podsekretarza stanu dra Wróblewskiego. Następnie stwierdzono ukonstytuowanie się komisyi według zmienionego klucza. Ponieważ posłowie ludowcy nie zgodzili się na wspólnego przedstawiciela w osobie posła Gruenbauma, więc wydelegowanie kandydata z ich strony ulegnie zwłoce. Przed rozpoczęciem obrad rzeczowych zjawili się w sali delegaci Wołynia i wyłuszczyli warunki, wśród jakich ludność z powiatów zachodnich tej prowincyi opowiedziała się za przynależnością do Polski i za wybraniem przedstawicieli do Sejmu. Poddano następnie pod obrady sprawę przedstawicielstwa śląskiego i po dłuższej dyskusyi, która ma stanowić dyrektywę, wyznaczono przez komisyę referenta tej sprawy w osobie posła Niedziałkowskiego. Uchwała opiewa:

Komisya konstytucyjna uznaje zasadniczo uprawnienie Śląska Cieszyńskiego do reprezentacyi w Sejmie ustawodawczym ze względu na to, że 1) Śląsk po likwidacyi państwa austryackiego stanowi integralną część republiki polskiej, 2) wybory do Sejmu rozpisane zostały na podstawie ordynacyi wyborczej wydanej przez rząd polski, że ogłoszono ze strony wszystkich stronnictw polskich jedną tylko listę z 6 kandydatami, że nawet w części gmin odbyto wybory a tylko z powodu wypadków wojennych nie przeprowadzono tychże w pozostałych gminach, komisya konstytucyjna z zastrzeżeniem stwierdzenia przez Radę Narodową śląską, że tylko jedną listę zgłoszono i że przeciw niej nie zgłoszono żadnych protestów, że tamże wybory się odbyły i oddano głosy na tę listę — uznaje powyższych 6 kandydatów polskich za uprawnionych do udziału w Sejmie ustawodawczym. Dyskusya dalsza została odroczona do wtorku godz. 11 przed południem.

Powołanie delegatów z Poznańskiego

Warszawa, 18 lutego (PAT). Komisya parlamentarna w związku ludowców narodowych odbyła dzisiaj o godz. 12 w południe zebranie, na którem poseł Seyda zdał sprawę z przebiegu wczorajszego posiedzenia komisyi konstytucyjnej. Na zebraniu rozpatrywano kwestyę powołania delegatów z Poznańskiego.

Zjednoczenie posłów żydowskich.

Warszawa, 18 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się zebranie posłów żydowskich, na którem utworzyli oni wolne zjednoczenie, w tym celu, aby w sprawach ogólnych głosować solidarnie. W sprawach żydowskich solidarność nie będzie obowiązywała.

O walutę polską.

Ekspozytura Biura prac kongresowych w Krakowie otrzymała z Warszawy następującą depeszę:

Sprawa parytetu nowej waluty polskiej będzie rozpatrywana przez Sejm. Poprzedzi to porozumienie ministerstwa skarbu z finansistami galicyjskimi.

Władysław Grabski.

Kronika sejmowa.

Warszawa, 18 lutego (PAT). W środę dnia 19 bm. o godz. 11 przed południem zbierze się konwent seniorów dla przygotowania wniosków wobec zapowiedzianego przelania władzy przez Naczelnika państwa w ręce Sejmu. W środę o godz. 4 po południu odbędzie się ukonstytuowanie się komisyi dla spraw zagranicznych, jako też komisyi wojskowej. W piątek o godz. 4 po południu ukonstytuuje się komisya rolna, a w sobotę o godz. 4 po południu komisya ochrony pracy.

O żywność dla Polski.

Medyolan, 18 lutego (PAT). »Corriere della Sera« donosi z Paryża: Międzynarodowa najwyższa rada aprowizacyjna wysłuchawszy sprawozdania o krytycznem położeniu Polski pod względem żywnościowym, wysłała list do generała Focha, prosząc go o niezwłoczne zarządzenia w ramach warunków rozejmowych, aby drogą na Gdańsk przesłane zostały zapasy żywności, konieczne dla ludności polskiej.

Obostrzenie przepisów paszportowych

Warszawa, 18 lutego (PAT). »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że władze wojskowe wydały rozporządzenie, ograniczające wyjazd za granicę. Rozporządzenie to tłómaczone jest stanem wojennym. Obecnie osoby, wyjeżdżające za granicę, muszą mieć nie tylko paszport ministeryum spraw zagranicznych ale także i pozwolenie władz wojskowych. Tem samem wzbroniony jest także wjazd na teren operacyjny jakoteż przejazd, o ile dana osoba nie ma odpowiednich dokumentów. Pozwolenia na przejazd wydają na zasadzie paszportów ministeryum spraw zagranicznych, najwyższe dowództwo wojsk operujących w danym odcinku, a to w Przemyślu, Lublinie, Warszawie i Krakowie. Za rezerwy operacyjne należy uważać miejscowości, położone za linią demarkacyjną Grajewo, Łapy, Łosica, Biała, Chełm, Zamość, Jarosław, Przemyśl, Sanok, Nowy Targ, Oświęcim i Będzin. Na zachodzie decyduje dowództwo poznańskie. Obywatelom w wieku popisowym od lat 18 do 25 mogą być paszporty zagraniczne wydane jedynie za poprzednią zgodą odnośnego dowództwa okręgu wojskowego.

Czeska prowokacya w polskim konsulacie.

Praga, 18 lutego (PAT). Dnia 12 bm. wtargnął do biura konsulatu polskiego w Pradze w godzinach urzędowych jakiś człowiek w ubraniu cywilnem, który przedstawił się jako oficer i oznajmił, że gdy jechał z Czech do Krakowa został w Trzebini aresztowany. Następnie ten osobnik wyraził się: Wasi polscy oficerowie to łotry, oni mi skradli moje rzeczy. W tej chwili obecny przy tem konsul polski pan Wegnerowicz przerwał tę ordynarną napaść i ostrym tonem nakazał mu opuścić lokal. Jednocześnie wezwał konsul sekretarza konsulatu, aby zainteresował się napastnikiem, sam zaś powrócił do swego biurka, nie chcąc nadal być bezpośrednio wmieszanym w tę bezprzykładną scenę. Rzekomy oficer jednakże jeszcze przez kilka minut ociągał się z wyjściem, nie przebierając w słowach pod adresem państwa polskiego, wojska polskiego i konsulatu polskiego. Wołał on prowokacyjnie między innemi: Wasz rząd t same łajdaki. Rzeczpospolita wasza to hańba, a oficerowie wasi to sami złodzieje. Wypchnięty za drzwi, kontynuował jeszcze za drzwiami: Poczekajcie, jutro przyjdę z rewolwerem i nie sam i rozprawię się z wami! P. Wegnerowicz polecił sekretarzowi konsulatu oddać napastnika w ręce policyi. Stwierdzono przytem, że napastnikiem był niejaki Pussowski, który dnia 2 stycznia otrzymał w konsulacie wizę na jazdę do Polski. O zajściu całem zawiadomił konsul natychmiast czeskie ministerstwo spraw zagranicznych, żądając ustawienia warty wojskowej przed konsulatem. Również zawiadomiono o zajściach dyrekcyę policyi.

Głos angielski o pomocy koalicyi.

Londyn, 18 lutego (PAT). »Times« w korespondencyi z Paryża pisze:

Kwestye polską i rosyjską dyskutowano dotychczas w ten sposób, że przy rozważaniu interwencyi upodabniano te dwa państwa. To był błąd. Wysłania wojsk nigdy na seryo nie rozważano. Polacy też o wysłanie wojsk do Polski nie prosili. Pomoc, której Polacy żądali, jest natury więcej moralnej niż materyalnej. W tej mierze odczuwają oni, że ze strony koalicyi nie podtrzymywano ich ducha tak, jakby się tego mieli prawo spodziewać. Koalicya uznała prawo Polaków do autonomii, ale widzi ona w nakreśleniu granic nowego państwa polskiego trudne zadanie. Nie chciano tego dotykać, dopóki konferencya pokojowa nie wyrobi sobie w tej sprawie zdania. Pozostawiono więc Polakom, aby sami szukali wyjścia z sytuacyi. Autor artykułu zastanawia się następnie nad niebezpieczeństwem bolszewickiem, grożącem Polsce i nad sprawą przesłania dwóch dywizyj polskich z Francyi do Polski. Autor domaga się, aby przy odnowieniu rozejmu zawarowano przejście wojska polskiego i amunicyi przez terytoryum niemieckie. Nie można sądzić, aby droga przez Gdańsk mogła być bezpieczna, o ileby kolej i port nie przeszły pod kontrolę ententy. Niezbędne jest wysłanie w tym celu małego oddziału wojsk ententy. Autor ubolewa następnie nad tem, że koalicya nie może się zdecydować na udzielenie Polsce szybkiej pomocy, która jest niezbędną dla walki z bolszewizmem. Jedyną pozytywną rzeczą jest wysłanie komisyi przez konferencyę pokojową do Polski.

Dymisya ambasadora Ameryki w Paryżu.

Kraków, 12 lutego (PAT). Iskrowo z Waszyngtonu z dnia 16 bm.:

Prezydent Wilson przyjął podanie o dymisyę amerykańskiego ambasadora we Francyi, p. Williama Graves, złoszoną z powodu naglących spraw prywatnych.

Rozlokowanie komendy niemieckiej.

Berlin, 18 lutego (PAT). »Deutsche Tageszeitung« potwierdza wiadomość o przeniesieniu naczelnej komendy niemieckiej do Kołobrzega. Naczelna komenda armii północnej osiądzie w Brunsbergu, a komendantem tej grupy będzie generał Quast. Komendantem armii południowej z siedzibą w Wrocławiu będzie generał von dem Borne. Pismo »Freiheit« zaopatruje wiadomość tę uwagą: A więc naczelna komenda niemiecka mimo demobilizacyi pracuje dalej.

W Lizbonie — porządek.

Paryż, 18 lutego. (PAT). Z Lizbony donoszą: Porządek panuje zupełny. W Oporto i w całej północnej części kraju przywrócono republikę. Kolumna wojska pod rozkazami generała Cecreal kapitulowała bezwarunkowo. Wielu rojalistów aresztowano, w całym kraju panuje spokój.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†

Michał Izworski

emerytowany kierownik szkoły ludowej

przeżywszy lat 56, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11 lutego 1919 roku.

Pogrzeb odbył się dnia 13 lutego b. r. w Brzyskach.

RODZINA.

†

Józef Topór Zbyszewski

starosta

przeżywszy lat 52, po długiej a ciężkiej chorobie zmarł dnia 13 lutego 1919 roku w Krakowie.

Złożenie zwłok na miejscowym cmentarzu odbyło się w sobotę, dnia 15 lutego b. r.

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za ś. p.

Weronikę z Nowaków Kurtiewiczową

odbędzie się we środę, dnia 19 lutego b. r., o godzinie 10 rano w kościele O. O. Reformatów.

†

Z Klimondów Stefania Zenowiczowa

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16 lutego 1919 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 10 przy ulicy Krótkiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 18 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie we środę dnia 19 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Panienka

poszukuje kilku lekcyj z klas posp. i 3 kl. wydz. Zgłosz. pod „Praco witość“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1718

Fortepian

Artbis, prawie nowy, czarny, krótki, do sprzedania. Ul. Smoleńsk L. 24, II p. 1711 1 3

Stelmach

ze świadectwa i z dworów poszukuje miejsca na ordynaryę od 1 kwietnia. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „Stelmach“. 1703 1 2

Kupię kamienicę

w śródmieściu, z komfortem, w cenie do 400.000 K. bez pośrednictwa. Zgłoszenia pod „Dom“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1704 1 3

Andulko!

Matka wskutek niezmiernego zmartwienia z powodu twego wyjazdu niebezpiecznie chora. Wracaj natychmiast do domu, — wszystko ci przebaczę. Ojciec. 1714 1 10

Aspirant farm.

z 1-roczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Aspirant“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1724 1 2

Poszukuję bardzo dobrej

Kucharki

(pożądany język niemiecki) do większego domu na wieś koło Krakowa. Zgłoszenia do Krak. Biura zgłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego L. 9. 1698 1 3

Dr nauk rolniczych

kawaler, z dłuższą praktyką zawodową, poszukuje zaraz zajęcia w większem przedsiębiorstwie lub instytucyi rolniczo-handlowej. Zgłoszenia pod „Dr agronomii“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1699 1 3

Art.-malarze

miejscowi i z prowincyi, którzyby chcieli podjąć się wykonywania dobrych portretów z fotografii, raczą zaraz przesłać zgłoszenie do Administracyi „N. Reformy“ pod „Polskie przedsiębiorstwo w Królestwie“. 1700 1 2

Sklep

towarów mieszanych i magiel kołowa do sprzedania. Wiadomość w restauracyi Butterfassa, przy ulicy Siemiradzkiego. 1710

Aspirantka farmacyi

z rozpoczętą praktyką, lub asystentka, znajdzie zaraz posadę w Krakowie. Zgłoszenia pod „Apteka“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1704 1 3

Dom murowany

kuchnia i pokój, piwnica i studnia, tudzież razem pół morgo ziemi do sprzedania z wolnej ręki. Szawina, ulica Korabska. Jan Czopek. 1725 1 3

Wóz i brony

żelazne do sprzedania. Dębniki, ul. Tyniecka l. 11. Zarząd ogrodu. 1730 1 2

Jasna

elegancka sypialnia, oraz wózek dziecięcy na gumach, do sprzedania, względnie do częściowej wymiany za prewanty. Zgłoszenia: ul. Krowoderska 68, parter, o godz. 2 po południu. 1726 1 2

Poszukuję

do wynajęcia lokalu parterowego z 3—4 pokoi wraz z bocznemi ubikacyami, nadającego się na chemiczną fabrykę. Również mieszkania, składającego się z 3 pokoi i kuchni z komfortem. Pośrednictwo wynagrodzę. M. Slura, Kraków, ul. Gazowa 8. 1727 1 3

Prosiąt rasowych

(na chów), kilka par do sprzedania. Dębniki, ul. Tyniecka 11. Zarząd ogrodu. 1729 1 2

Kancelarya

adwokacka, na prowincyi, w okolicy górskiej, dobrze idąca, zaraz do odstąpienia. Poszukuje się również koncypienta. Zgłoszenia pod „Adwokatura“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1731 1 2

Lokal

restauracyjno-szynkarski w narożnym domu jednej z najruchliwszych ulic starego Krakowa, duży sklep, duża sala i t. d. jest do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Okazya 3“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1731 1 3

Kostyum

damski, brązowy, wełniany, suknia jedwabna, haftowana, bluza lagierowa, kapelusz aksamitny, do sprzedania. Ul. Siemiradzkiego l. 16. 1735 1 2

Wdowa

inteligentna, o wielkich zaletach duszy, starsza, z mająteczkiem, gospodarna, miła i zdrowa, osłodzi życie w tych przykrych czasach mężczyźnie inteligentnemu, prawemu, 45—58-letniemu, zamożnemu, przez zamążpójście, nawet na wsi. Zgłoszenia: „Marya Brzozowska“ poste restante Tarnów. 1713

300 koron

za wskazanie pokoju z niekrępującem wejściem, elektryczność lub gaz. Zwracać się: adwokat Münz, ul. św. Anny 2. 1696

Obiady domowe

z dań 4 K. W abonamencie opust. Ul. Gołębia 16, I p. 674 15 15

Nauczycielka

jęz. niemieckiego poszukuje lekcyj lub jakiego stosownego zajęcia. Może być również lektorką do języka polskiego i niem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Lektorka“. 970 5 0

Leśniczy

Morawianin, 43 lat, obecnie od 20 lat na niewypowiedzianej posadzie w wielkim skarbie w Galicyi, w służbie leśnej, uprawie ohmielu, hodowli ryb i rolnictwie, wszechstronnie wykształcony i praktyczny, zmieni miejsce. — Zgłoszenia pod H. F. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 994 3 3

Słuchacz filozofii

(b. uczeń realn. gimn.) poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia pod W. P. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 1327 5 5

Dr praw

z wykształceniem handlowem, poszukuje zaraz zajęcia w przedsiębiorstwie lub instytucyi handlowej lub przemysłowej. Zgłoszenia pod Dr praw przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1063 6 6

Specyalistka manicure

onduluje, czesze najmodniejsze fryzury.

Specyalny środek własnego wyrobu do wybielania rąk. Ul. Sławkowska l. 21, II piętro 1339 6 12

Poszukuje się zaraz

eleganckiego mieszkania umeblowanego, złożonego z 3, ewentualnie więcej pokoi z przynależytościami, dla rodziny z czterech osób, na przeciąg 6—9 miesięcy. Po zawarciu odpowiedniej umowy osoba pośrednicząca otrzyma 1000 K. Zgłoszenia: hotel Francuski Nr 9. 1332 3 3

Majster ceglarski

poszukuje posady. Obeznany bardzo dobrze z wszelkiemi wyrobami i wypalaniem. Może wykazać się świadectwami. A. S. poste restante Podgórze. 1685

Przemysłowiec

w sile wieku, kawaler, Polak, poszukuje zaraz posady kasyera, rachmistrza, magazyniera lub t. p. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod P. Z. poste restante Rzeszów. 1265 5 5

Dom murowany

do sprzedania w Łańcucie, w Rynku, składający się z 5 pokoi, kuchni, piwnicy, drewutni, stajni na konie i krowy, murowanej stodoły i ogrodu owocowego, zaraz do sprzedania. Gimnazyum realne i konwikt Boromeuszek w miejscu. Bliższe wiadomości u p. Franciszka Stycznia w Przedmieściu, p. Łańcut. 1178 3 3

Kupię

urządzenie łazienki (piec i wannę). Zgłoszenia w restauracyi w Podgórzu, ul. Kalwaryjska l. 94. 1092 3 3

Zupełna sprzedaż

resztek materyi, jedwabiu, taftów, oraz aksamitów, podszewek, etaminu i haftów. Kraków, ul. Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 1075 5 9

Rutynowanej mundantki

poszukuje kancelarya adwokacka od 1 lutego, względnie 1 marca. Zgłoszenia pisemne pod „Mundantka“ do biura ogłoszeń Feliksa Stuttera, ul. Grodzka 13. 1057 3 3

Dam 50 kg

mąki pszennej najlad., 5 kg cukru i słoniny za wyszukanie mieszkania z komfortem z 2—4 pokoi i kuchni, z ewentualnie na warsztat, zaraz lub najpóźniej od 1 kwietnia. Winsenset, ul. Kochanowskiego 13, I p., na lewo. 987 6 10

Wielki mikroskop Zeissa

aparat mikrofotograficzny, przybory mikroskopowe, aparat fotograficzny, salonowy Krasmanna 13×24 i 40 płyt gramofonowych „Red seal“ — wszystko nowe, do sprzedania. Ul. Kanonicza 22, II p., między godz. 5—6 wieczór. 1006 3 3

Droguerya

w Przemyślu do sprzedania. Wiadomość: Droguerya, Przemyśl, Rynek l. 6. 377 4 5

Kupuję garderobę

męską, używaną. Napisać korespondentkę do L. Sohmansa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 437 17 20

Ekonom

z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych wzorowo prowadzonych gospodarstwach, zmieni posadę tylko ze względów miejscowych. Posiada teoretyczne i praktyczne wykształcenie, oraz chlubne świadectwa. Posadę może objąć zaraz lub później. Zgłoszenia pod Z. Z. poste restante Niepołomice. 1009 3 3

Magister farmacyi

poszukuje posady od 1 marca, ewent. od 1 kwietnia. Zgłoszenia przyjmuje Biuro J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, pod „Rutynowany“. 1598 3 3

Księgarz

Poznańczyk, z długoletnią samodzielną praktyką, biegły także w prowadzeniu ksiąg i rachunkowości, poszukuje zaraz posady w księgarni lub jako buchalter. Zgłoszenia pod „Poznańczyk S. E.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1364 3 3

Woźny

poszukuje natychmiast przez większe biuro w Krakowie, na stałą posadę. Reflektuje się na człowieka starszego, o dobrych poleceniach. Zgłoszenia pod „T. Z. 506“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1367 3 3

Dzierżawy

folw. 50—60 mg z dobremi budynkami poszukuje agronom dublańczyk, ewentualnie jako spólnik. Posiada inwentarz żywy, martwy i zboże do siewu. Zgłoszenia pod „Rolnik“ poste restante Mielec. 1365 3 3

Nutria

wierzch czarny, przedwojenny, nowe, na słusznego mężczyznę do sprzedania. Ul. Kremerowska l. 16, I piętro, na prawo, od godz. 2—4. 1351 2 2

Mieszkanie w Zakopanem

3 pokoje i kuchnia, umeblowane, do wynajęcia. Wiadomość: Zakopane, willa „Jasna“, Chramcówki. 1359 2 4

Małżeństwo

bezdzietne, urzędnik, Polak, poszukuje umeblowanego pokoju z użyciem wspólnej kuchni. Zgłoszenia listowne pod „Luty“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1344 3 3

Kupię około 2 km i więcej toru

kolejki polnej

wraz z materyałem łącznikowym, t. j. progami, nakładkami (laszniami), śrubami i gwoździami; kilka zwrotnic, obrotnic i wózków kolebowych, wszystko o rozpiętości 500 m. 1251 2 2

Oferty pod adresem: Władysław Brach, Tarnów.

Pośrednictwo niepożądane.

Panna

ze szkołą wydz. i handlową, umiejąca pisać na maszynie, z praktyką biurową, poszukuje posady, najchętniej w Królestwie. — Zgłoszenia pod „1919“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 1374 2 2

Biegły rachmistrz

z kilkuletnią praktyką, wolny od wojska, poszukuje posady, także jako magazynier. Zgłoszenia pod „Rachmistrz“ poste rest. Trzebinia. 1371 3 3

Za przyzwoicie umeblowany pokój kawalerski, z osobnem wejściem, zapłacę czynsz miesięczny 150—200 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod „Dr J.“ 1388 3 3

Większej ilości

krochmalu ryżowego i pszennego poszukuje do kupna „Wisła“, parowa pralnia bielizny, pralnia chemiczna i artyst. farbiarnia, Kraków-Podgórze, ul. Nadwiślańska 8. 1379 3 5

Pudełka z pasty

kupuję po 20—30 h za sztukę w każdej ilości. Odbiór od g. 9 rano do 4 po poł., w Ajencyi handl. M. Narka, Kraków, ul. Karmelicka l. 12, I p. 1378 3 3

Klisze do druku

do ilustracyi, ogłoszeń i t. p., gotowe do nabycia w zakładzie reprod. art. „Zorza“, ul. św. Krzyża 7. 1372 3 3

KRAKÓW

PRĄD

GOŁĘBIA 3.

posiada na składzie dynamomaszyny, motory, żarówki oraz wszelkie materyały instalacyjne. Przyjmuje się wszelkie naprawy. 1368 2 8

Kantor wymiany

Józefa Tomaszewskiego

(Telefon 3325)

Kraków, Dworzec osobowy

obok restauracyi I klasy i księgarni

przeprowadza wymianę wszystkich walut po najlepszym kursie.

Przyjmuje subskrypcyę na pożyczkę polską.

1204 2 8

„PEDETE“

Przedsiębiorstwo dostaw artykułów technicznych oraz olei i smarów wszelkiego rodzaju, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Straszewskiego 2, tel. 376, wykonuje: urządzenia tartaków, młynów, gorzelni, rurociągów i t. p., jakoteż wszelkie instalacye w miejscu i na prowincyi. Wypracowuje plany, kosztorysy i projekty, na żądanie wysyła na prowincyę inżyniera fachowca. — Dostarcza pasów, uszczelnień, narzędzi, artykułów technicznych i elektrycznych po przystępnych cenach, jakoteż olei i smarów dla każdej gałęzi przemysłu. 809 4 10

ORYGINALNIE I WYKWINTNIE URZĄDZONA

KAWIARNIA I RESTAURACYA

„EMPIRE“

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 30, Tel. 1420.

WYDAJE NAJTANIEJ I NAJSMACZNIEJ PRZY KONCERCIE ORKIESTRY WIRTUOZÓW PROF. BRACI JONESCO

OBIADY I KOLACYE

BAR

OBFICIE ZAOPATRZONY W CIEPŁE I ZIMNE PRZEKĄSKI PO NAJNIŻSZYCH CENACH. MENU Z 4-CH DAŃ K 11.

1586 2 4

Fabryka jarzyn suszonych w Izdebniku

poleca swe wyroby, a mianowicie:

mieszaninę jarzynową,

marchew i

kapustę białą, suszoną, pierwszej jakości w skrzyniach po 25 kg.

1586 2 3

Ministerstwo skarbu

Urząd pożyczek państwowych i Skarbu narodowego,

Warszawa, ul. Marszałkowska 154.

Przyjmujemy wpłaty na

polską pożyczkę państwową

oraz ofiary na 72 4 0

Skarb narodowy

Chomąta

na woły, łańcuchy, lejce, postronki, zgrzebła, latarnie, bicze i biczyska, naszelniki, płachty nieprzemakalne poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat rolniczy w Krakowie.

598 3 5

Towarzystwo katolickich właścicieli realności

Kraków, ul. Karmelicka 15. 1336 3 3

udziela właścicielom realności wszelkich informacyi i porad. Do nabycia różne druki, broszurki i formularze. Biuro administracyi realności. Biuro wynajmu mieszkań. Biuro rewizyi wymiaru podatków.

Zawiadomienie.

Ogłoszoną na 24 lutego b. r. licytacyę na maszyny rolnicze odwołuje się na czas nieograniczony.

Zarząd warsztatów i składów państwowych w Rzeszowie. 1962

Kasa zaliczkowa

w Sokołowie

płaci nadal tak, jak w roku 1918, aż do odwołania po

3% 1163 3 3

od wkładek, umieszczonych na oszczędność.

Dyrekcya.

Wirówki

do mleka, oryginalne szwedzkie, **naczynia mleczarskie i sterylizatory do mleka** poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat rolniczy w Krakowie.

597 3 6

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza okręgowego** w Łącku.

Do okręgu sanitarnego w Łącku należą następujące miejscowości (gminy i obszary dworskie): Czarny Potok, Czerniec, Jazowsko, Kadcza, Kicznia, Łącko z Łączkami, Maszkowice, Obidza, Olszana, Olszanka, Rogi, Szczereż, Wola Kosnowa, Wola Piskulina, Zabrzeż, Zagorzyn, Zarzecze i Brzyzna.

Do posady przywiązaną jest płaca roczna 1400 K i ryczałt na objazdy 800 K, podniesiony reskryptem Wydziału krajowego z 28/9 1918, L. 82367 o 50%, wynoszący zatem łącznie z tą podwyżką 1200 K rocznie.

Ponadto przysługuje lekarzowi okręgowemu prawo do poboru czasowego dodatku wojennego po 100 K miesięcznie.

Posada powyższa połączoną jest z prawem do emerytury w granicach postanowień ustawy z dnia 12/5 1899 Nr 68 Dz. u. kr.

Chcący uzyskać tę posadę mają wykazać, prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia, nadto następujące warunki:

1) Obywatelstwo polskie;
2) Dyplom doktora medycyny, upoważniający do praktyki lekarskiej;
3) Nieskazitelny charakter;
4) Znajomość języka polskiego;
5) Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6) Nieprzekroczony wiek 40 lat.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub egzaminem fizykackim.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok **jeden;** potem może nastąpić stabilizacya.

Zauważa się, że ludność w okręgu sanitarnym jest zamożna i przyzwyczajona do korzystania z pomocy lekarskiej, a lekarz okręgowy w braku drugiego lekarza w okolicy, może liczyć na rozległą praktykę.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do **końca lutego 1919.** 1716

Sekretarz: **Kobak w. r.** Prezes Rady powiatowej: **A. Stadnicki w. r.**

Z Drukarni [illegible] w Krakowie, ul. [illegible] L. 16.

Redaktor drukarni L. K. Głów